

Narody ZSRR manifestują w obronie
pokojuAkcja zbierania podpisów pod apelem
sztokholmskim w Związku Radzieckim trwa

MOSKWA (PAP). Prasa radziecka zamieszcza codziennie wiadomości o przebiegu akcji zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim.

W Leningradzie na wiecu inteligencji pracującej radziecy uczeni, pisarze, nauczyciele, lekarze, artyści i inżynierowie za protestowali przeciwko interwencji imperialistów amerykańskich w Korei, wypowiadając się za aktywną walką o pokój na całym świecie.

Uroczysta akademii, poświęcona akcji zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim, odbyła się we Władystoku.

Wiece w obronie pokoju odbyły się również w zagłębiu naftowym Embu. Robotnicy, inżynierowie i technicy w przyjętej rezolucji zapewnili jednomyślnie rząd radziecki, partię bolszewicką i Wielkiego Stalina, że swą ofiarną pracą przyczynią się do wzmocnienia potęgi ukołchanej ojczyzny — ZSRR i pokoju na całym świecie.

Fala strajków w USA

Wbrew „upomnieniom” rządu i reakcyjnych
przywódców związkowych robotnicy
amerykańscy wzmagają walkę o byt

NOWY JORK (PAP). Nie bacząc na wezwania rządu amerykańskiego i upomnienia bonów reakcyjnych pod adresem członków związków zawodowych, aby uniknąć strajków w związku z wojną w Korei, strajki wybuchają bez przerwy w różnych punktach kraju.

Jak donosi agencja Federated Press trwa strajk 12 tys. cieśli w 12 okrugach stanu Kalifornia.

24 lipca porzucili pracę 4.500 robotników dwóch stocni, należących do kompanii Bigdot Shipyard Comp.

Robotnicy domagają się podwyższenia płac. Strajk rozpoczął się nie bacząc na wezwania pośrednika rządu, Cowla, który starał się powstrzymać robotników od strajku, podkreślając doniosłe znaczenie budowy okrętów dla sił zbrojnych kraju.

W Detroit zastrajkowało 10 tys. robotników firmy samolotowej Kaiser — Frazer Co na znak protestu przeciw zwolnieniu z pracy pewnego działacza związkowego. W mieście Elisabeth (New Jersey) rozpoczął się strajk 1.200 robotników kompanii Dodge Copper Products. Robotnicy żądają podwyżki płac, ubezpieczeń, płatnego urlopu itd.

Trwa w dalszym ciągu strajk robotników fabryki chemicznej w Pensylwanii obejmujący 3.000 robotników domagających się

nowej umowy na lepszych warunkach

Poza tym strajkuje 7.500 robotników przemysłu naftowego w stanie Texas, 1.100 szoferów ciężarówek w Nowym Jorku. W związku ze strajkiem szoferów przerwało robotę 20.000 robotników budowlanych i jak donosi Agencja „Federated Press” w dniu 26 lipca ogólna ich liczba wynosiła 100.000 osób. (d)

W Detroit zastrajkowało 10 tys. robotników firmy samolotowej Kaiser — Frazer Co na znak protestu przeciw zwolnieniu z pracy pewnego działacza związkowego. W mieście Elisabeth (New Jersey) rozpoczął się strajk 1.200 robotników kompanii Dodge Copper Products. Robotnicy żądają podwyżki płac, ubezpieczeń, płatnego urlopu itd.

Trwa w dalszym ciągu strajk robotników fabryki chemicznej w Pensylwanii obejmujący 3.000 robotników domagających się

nowej umowy na lepszych warunkach

Poza tym strajkuje 7.500 robotników przemysłu naftowego w stanie Texas, 1.100 szoferów ciężarówek w Nowym Jorku. W związku ze strajkiem szoferów przerwało robotę 20.000 robotników budowlanych i jak donosi Agencja „Federated Press” w dniu 26 lipca ogólna ich liczba wynosiła 100.000 osób. (d)

W Detroit zastrajkowało 10 tys. robotników firmy samolotowej Kaiser — Frazer Co na znak protestu przeciw zwolnieniu z pracy pewnego działacza związkowego. W mieście Elisabeth (New Jersey) rozpoczął się strajk 1.200 robotników kompanii Dodge Copper Products. Robotnicy żądają podwyżki płac, ubezpieczeń, płatnego urlopu itd.

Trwa w dalszym ciągu strajk robotników fabryki chemicznej w Pensylwanii obejmujący 3.000 robotników domagających się

nowej umowy na lepszych warunkach

Poza tym strajkuje 7.500 robotników przemysłu naftowego w stanie Texas, 1.100 szoferów ciężarówek w Nowym Jorku. W związku ze strajkiem szoferów przerwało robotę 20.000 robotników budowlanych i jak donosi Agencja „Federated Press” w dniu 26 lipca ogólna ich liczba wynosiła 100.000 osób. (d)

W Detroit zastrajkowało 10 tys. robotników firmy samolotowej Kaiser — Frazer Co na znak protestu przeciw zwolnieniu z pracy pewnego działacza związkowego. W mieście Elisabeth (New Jersey) rozpoczął się strajk 1.200 robotników kompanii Dodge Copper Products. Robotnicy żądają podwyżki płac, ubezpieczeń, płatnego urlopu itd.

Trwa w dalszym ciągu strajk robotników fabryki chemicznej w Pensylwanii obejmujący 3.000 robotników domagających się

nowej umowy na lepszych warunkach

Poza tym strajkuje 7.500 robotników przemysłu naftowego w stanie Texas, 1.100 szoferów ciężarówek w Nowym Jorku. W związku ze strajkiem szoferów przerwało robotę 20.000 robotników budowlanych i jak donosi Agencja „Federated Press” w dniu 26 lipca ogólna ich liczba wynosiła 100.000 osób. (d)

Wojska koreańskiej armii ludowej
kontynuują ofensywęPort Josu wyzwolony — Partyzanci rozwijają ożywioną działalność
bojową na zapleczu wroga

NOWY JORK PAP. — Z ostatnich doniesień prasowych z Korei i Tokio wynika, że wojska północno-koreańskie posuwają się w kierunku Fusanu.

Tokijski korespondent „New York Times” stwierdza, że cofając się oddziały amerykańskie porzucają wiele broni i sprzętu wojennego. „Żołnierze amerykańscy — pisze korespondent — są ostrzeliwani z własnych dział, które przed kilku godzinami zdobyli północni Koreańczycy”.

LONDYN (PAP). — Korespondent agencji Reutersa donosi, że wojska północno-koreańskie zajęły w dniu 27 lipca wazny port Josu, położony na południowym wybrzeżu Korei o 30 km na południowy wschód od Sunzonu.

Korespondent Reutersa stwierdza także, że wojska amerykańskie nie są w stanie powstrzymać marszu północno-koreańskich oddziałów pancernych w kierunku Taegu i Fusanu.

General Mac Arthur, który przybył z Tokio samolotem na krótką inspekcję wojsk amerykańskich w Korei, oświadczył przedstawicielom prasy, iż mimo, że zapatrjuje się optymistycznie na przebieg działań wojennych w przyszłości, musi przedzielić, że walka będzie ciężka i że w najbliższym czasie należy się spodziewać nowych porażek. (f)

PEKIN (PAP). Ogłoszony 26 bm. rano komunikat dowódcy

Naród mongolski
jednomyślnie popiera
propozycje J. Stalina
w kwestii koreańskiej

MOSKWA (PAP). Jak donosi z Ulan Bator Agencja TASS, dziennik „Unen” zamieścił artykuł przewodniczącego mongolskiego komitetu obronności i rektora mongolskiego uniwersytetu państwowego Szprendyba pt. „Nowy wkład towarzysza J. Stalina w dzieło

Wspominając o odpowiedzi Generalissimusa Stalina na pismo premiera hinduskiego Nehru autor pisma m. in.:

Naród mongolski, wraz z całą postępującą ludnością i ze wszystkimi obrońcami pokoju powitał odpowiedzi Stalina z najwyższą radością i jednomyślnie popiera jego propozycje, mające na celu pokojowe uregulowanie kwestii koreańskiej.

Naród nasz, potępiając stanowczo amerykańską agresję w Korei, domaga się niezwłocznego wycofania stamtąd wszystkich wojsk USA i pragnie wzmocnić jeszcze bardziej walkę o pokój przeciwko zbrodniczej akcji imperialistów amerykańskich. (f)

Wspominając o odpowiedzi Generalissimusa Stalina na pismo premiera hinduskiego Nehru autor pisma m. in.:

Naród mongolski, wraz z całą postępującą ludnością i ze wszystkimi obrońcami pokoju powitał odpowiedzi Stalina z najwyższą radością i jednomyślnie popiera jego propozycje, mające na celu pokojowe uregulowanie kwestii koreańskiej.

Naród nasz, potępiając stanowczo amerykańską agresję w Korei, domaga się niezwłocznego wycofania stamtąd wszystkich wojsk USA i pragnie wzmocnić jeszcze bardziej walkę o pokój przeciwko zbrodniczej akcji imperialistów amerykańskich. (f)

Wspominając o odpowiedzi Generalissimusa Stalina na pismo premiera hinduskiego Nehru autor pisma m. in.:

Naród mongolski, wraz z całą postępującą ludnością i ze wszystkimi obrońcami pokoju powitał odpowiedzi Stalina z najwyższą radością i jednomyślnie popiera jego propozycje, mające na celu pokojowe uregulowanie kwestii koreańskiej.

Naród nasz, potępiając stanowczo amerykańską agresję w Korei, domaga się niezwłocznego wycofania stamtąd wszystkich wojsk USA i pragnie wzmocnić jeszcze bardziej walkę o pokój przeciwko zbrodniczej akcji imperialistów amerykańskich. (f)

Wspominając o odpowiedzi Generalissimusa Stalina na pismo premiera hinduskiego Nehru autor pisma m. in.:

Naród mongolski, wraz z całą postępującą ludnością i ze wszystkimi obrońcami pokoju powitał odpowiedzi Stalina z najwyższą radością i jednomyślnie popiera jego propozycje, mające na celu pokojowe uregulowanie kwestii koreańskiej.

Naród nasz, potępiając stanowczo amerykańską agresję w Korei, domaga się niezwłocznego wycofania stamtąd wszystkich wojsk USA i pragnie wzmocnić jeszcze bardziej walkę o pokój przeciwko zbrodniczej akcji imperialistów amerykańskich. (f)

Wspominając o odpowiedzi Generalissimusa Stalina na pismo premiera hinduskiego Nehru autor pisma m. in.:

Naród mongolski, wraz z całą postępującą ludnością i ze wszystkimi obrońcami pokoju powitał odpowiedzi Stalina z najwyższą radością i jednomyślnie popiera jego propozycje, mające na celu pokojowe uregulowanie kwestii koreańskiej.

Naród nasz, potępiając stanowczo amerykańską agresję w Korei, domaga się niezwłocznego wycofania stamtąd wszystkich wojsk USA i pragnie wzmocnić jeszcze bardziej walkę o pokój przeciwko zbrodniczej akcji imperialistów amerykańskich. (f)

Wspominając o odpowiedzi Generalissimusa Stalina na pismo premiera hinduskiego Nehru autor pisma m. in.:

ogłoszony w Tokio stwierdza, że nacisk wojsk północno-koreańskich trwa na wszystkich odcinkach frontu.

Jedną z formacji pancernych wojsk północno-koreańskich posuwającą się w kierunku południowym od Jongdunu znajduje się o 110 kilometrów na zachód od portu Fusan. (f)

Oddział wojsk USA okrojony pod Jongdong

W pobliżu Jongdunu wojska północno-koreańskie otoczyły oddział amerykański, który zapatrywany jest obecnie z powietrza.

Na wschód od tego miasta, jednostki pierwszej amerykańskiej dywizji piechoty musiały się wycofać pod naciskiem wojsk północno-koreańskich. Oddziały 15 dywizji północno-koreańskiej dokonują manewru oskrzydającego od zachodu. (f)

58 obozów koncentracyjnych zorganizowali Amerykanie na okupowanym terytorium Korei

NOWY JORK (PAP). Jak wynika z doniesień prasy, dowódzcy dwóch amerykańskich wojsk interwencyjnych w Korei, przerażeni rozmachem oporu zbrojnego, jaki stawia lud koreański, ucieka się w walce z ogólnonarodowym ruchem partyzanckim do barbarzyńskich metod.

Korespondent dziennika „New York Times” w Korei donosi, że w chwili obecnej na terytorium zajętem jeszcze przez interwencyjnych amerykańskich istnieje 58 obozów koncentracyjnych, w

których zgromadzone 379 tys. Koreańczyków. W obozach tych grasują epidemie. (f)

Apel 48 deputowanych „Zgromadzenia Narodowego” Korei Południowej

PEKIN (PAP). Jak donosi radio w Seulu, 48 byłych członków tzw. „Zgromadzenia Narodowego” Korei Południowej ogłosiło oświadczenie, w którym stwierdza, że marionetkowe „Zgromadzenie Narodowe” oraz władza zdradcy Li Syn-mana przestały w Korei Południowej istnieć.

Zwracając się do byłych członków „Zgromadzenia Narodowego”, autorzy oświadczenia stwierdzają: Istnieje jedna tylko władza — władza Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej. Przechodząc na stronę Ojczyzny, narodu i Republiki Ludowo-Demokratycznej!

Przedłużenie okresu służby wojskowej w USA

WASZYNGTON (PAP). Kongres amerykański uchwalił nowe ustawy, których wykonanie ma umożliwić Stanom Zjednoczonym kontynuowanie agresywnej wojny w Korei.

Izba Reprezentantów zaaprobowała projekt ustawy, przewidujący przedłużenie na jeszcze jeden rok okresu służby wojskowej dla osób, które miały być zdemobilizowane w ciągu najbliższych 12 miesięcy.

Zatwierdzono również projekt ustawy, znoszący obowiązującą w chwili obecnej górną granicę stanu liczebnego armii amerykańskiej. (f)

Manifestacje antyamerykańskie w Australii

LONDYN (PAP). — Wychojący w Sydney dziennik „Tri-bune” donosi, że przed konsulat amerykańskim w Perth (port Australii Zachodniej) odbyła się antyamerykańska demonstracja. Uczestnicy demonstracji nieśli transparenty z napisami: „Korea dla Koreańczyków”, „Zakazać broni atomowej”. Konsul amerykański odmówił przyjęcia delegacji, wyłonionej przez manifestantów. (a)

Wszystkie ośrodki strajkowe powołane są do jednolitego komitetu walki o pokój, w których wchodzi przedstawiciel komunistyczny, socjalistyczny i liberalny związków zawodowych. Robotnicy zrzeszeni w chrześcijańskich związkach zawodowych, pozostających pod kontrolą proklamowskiej partii katolickiej, uczestniczą również masowo w strajku — wbrew żądanom swych przywódców.

Organ belgijskiej partii komunistycznej „Drapeau Rouge” nawołuje do dalszego wzmocnienia walki przeciwko Leopoldowi III, do rozszerzenia jej na wszystkie sfery belgijskiego społeczeństwa.

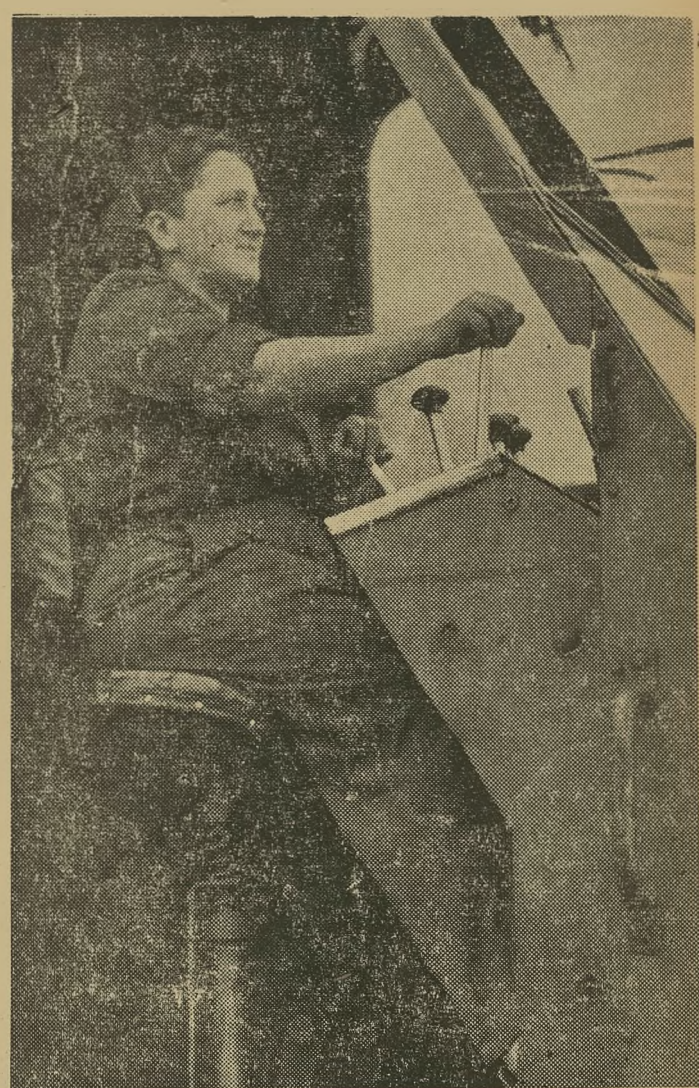
Dziennik „Le Peuple” zapowiada zwołanie Stanów Generalnych Walonii i powołanie do życia Rady tymczasowej Walonii demokratycznej, której zadaniem będzie walka wszelkimi środkami, przewidzianymi lub nieprzewidzianymi przez konstytucję, by zmusić rząd królewsko-krakijany do uznania woli ludności Walonii i Brukseli.

W myśl apelu Generalnej Konferencji Tracy strajk generalny w Brukseli rozpocznie się w piątek, 28 bm.

Gabinet belgijski zebrał się w czwartek na posiedzenie nadzwyczajne, w celu omówienia sytuacji strajkowej. (d)

Wszystko odbywa się w ten sposób — ciągnął dalej mówca — jak gdybyście chcieli zastąpić sojusznik francusko-radziecki sojuszem francusko-niemieckim.

Ale kto będzie silniejszy w tym lartelu francusko-niemieckim? Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że dla interesów USA Adenauer jest znacznie pewniejszy niż naród francuski. (f)

Pierwsza kobieta-operator
ciężkiego sprzętu budowlanego

Halina Smolarek, konserwator sprzętu budowlanego SPB na budowie ośrodka szkoleniowego Min. Rolnictwa na Ursynowie w Warszawie jest pierwszą kobietą-operatorem ciężkiego sprzętu budowlanego. Foto AR

Nowy ambasador W. Brytanii
wręczył Prezydentowi RP
listy uwierzytelniające

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut przyjął dnia 27 bm. na audiencji Ambasadora Nadzwyczajnego i Pełnomocnego Wielkiej Brytanii Sir Charles H. Batemana, który złożył Prezydentowi RP listy uwierzytelniające.

Przy wręczeniu listów uwierzytelniających obecni byli: Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Dr Stanisław Skrzyszewski, Szef Kancelarii Cywilnej Prezydenta

R.P. Marian Rybicki, Dyrektor Gabinetu Prezydenta R.P. Władysław Górska i Dyrektor Protokołu Dyplomatycznego M.S.Z. Henryk Ribiński.

Następnie Ambasador Sir Charles Bateman został przyjęty przez Prezydenta R.P. na audiencji prywatnej. (f)

Plan Schumana prowadzi do utraty
niepodległości Francji
Ostra krytyka polityki rządu
w parlamencie francuskim

GENEWA (PAP). Jak donosi z Paryża na marginesie debaty budżetowej odbyła się w Zgromadzeniu Narodowym dyskusja nad tzw. planem Schumana, przewidującym utworzenie francusko-niemieckiego kombinatu węgla i stali.

Robert Schuman, zabierając głos w dyskusji, użył słów plan ten uzasadnił powołaniem się na „wspólne interesy europejskie” i konieczność utworzenia „silnej Europy”.

Deputowani ugrupowań prawicowych w Zgromadzeniu, zmuszeni liczyć się z energicznym protestem mas ludowych przeciwko planowi Schumana, w sposób wielce niezdolny nie popierali ten plan.

Deputowany z Alzacji — Aumeran (PRL) stwierdził, że plan Schumana nieuchronnie doprowadzi do podporządkowania Francji francuskiej kontroli niemieckiej. Zaakceptowanie tego planu — oświadczył on — równoznaczne jest ze skłonieniem nieznane.

Plan Schumana może mieć dla Francji trojakie następstwa: oddanie w ręce cudzoziemców obrony Francji i utratę przez Francję niepodległości; likwidacja uprawnień parlamentu w sprawach ustawodawstwa podatkowego i społecznego; zamknięcie wielu przedsiębiorstw francuskich. (a)

Deputowany Gilbert de Chambrun, zwracając się do ministra spraw zagranicznych Schumana, oświadczył:

„Plan ten nosi Pańskie imię, ale nie pochodzi od Pana. Jego autorami są dwie grupy — grupa niemiecka, reprezentująca interesy wielkich przemysłowców i finansistów Zagłębia Ruhry oraz grupa amerykańska, reprezentująca jeden z największych banków amerykańskich.”

Wszystko odbywa się w ten sposób — ciągnął dalej mówca — jak gdybyście chcieli zastąpić sojusznik francusko-radziecki sojuszem francusko-niemieckim.

Ale kto będzie silniejszy w tym lartelu francusko-niemieckim? Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że dla interesów USA Adenauer jest znacznie pewniejszy niż naród francuski. (f)

Chińska armia ludowa
wyzwoliła 31 wysp
u ujścia rzeki Perłowej

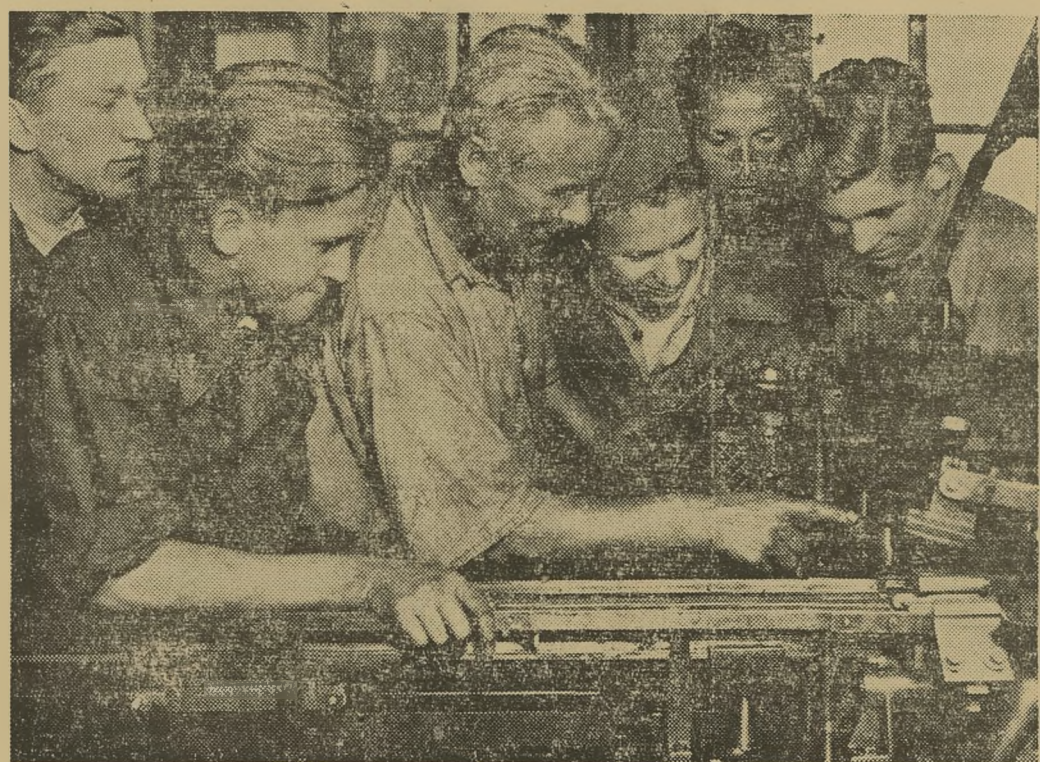
PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że w ciągu ostatnich tygodni oddziały armii ludowej wyzwoliły 31 wysp u ujścia rzeki Perłowej w prowincji Kwantung. W toku walk zatonęło 9 statków kuointangowskich. Ponad 500 żołnierzy kuointangowskich poległo lub zostało wziętych do niewoli. (f)

Występy polskiego zespołu
młodzieżowego w Niemieckiej
Republice Demokratycznej

BERLIN (PAP). Młodzieżowy zespół artystyczny z Łodzi, bawiący w Niemieckiej Republice Demokratycznej z okazji Tygodnia przyjaźni niemiecko-polskiej, zawiązał we wtorek do Hettstedt, gdzie spotkał się z serdecznym przyjęciem ze strony robotników, młodzieży i przedstawicieli Towarzystwa przed-

stawiającego pokojowe i dobrosąsiedzkich stosunków z Polską.

Zespół polski, z towarzyszeniem jednego z miejscowych chórów urządził na miejscowym rynku pokazy tańców ludowych polskich, niemieckich i radzieckich. Następnie zespół młodzieżowy z Łodzi uda się do Bitterfeldu, Lipska, Drezna i Chemnitz. (f)



Racjonalizator fabryki ogniu i baterii „Centra” w Poznaniu Aleksander Rajmianin ulepszył i dostosował do produkcji pochwarkę-automat do wyrobu pudełek do baterii płaskich. Na zdjęciu racjonalizator pokazuje praktykantom-uczeniom gimnazjum przemysłowego „Centra” na czym polega jego usprawnienie

Foto Film Polski

Spółka zdrajców i sprzedawczyków z pracownikami zachodnich ambasad w robocie szpiegowsko-dywersyjnej

Zeznania świadków w drugim dniu procesu szpiega angielskiego Sliwińskiego

Świadkowie, zeznający w drugim dniu procesu agenta brytyjskiego wywiadu — Władysława Sliwińskiego, potwierdzili w całej rożności zarzuty aktu oskarżenia. Jako świadek zeznał także b. attache lotniczy Ambasady Brytyjskiej w Warszawie plk Turner, który opisał przebieg swoich spotkań ze Sliwińskim.

Na wstępie drugiego dnia rozprawy kontynuował swe zeznania oskarżony Sliwiński.

Oskarżony stwierdził, iż z roz mów z „Lipiskim” dowiedział się, że wywiad brytyjski ma bar dzo poważne trudności w zbieraniu informacji w Polsce, gdzie — jak mówi — „od chwili kom promitacji dawnego ambasado ra brytyjskiego w Warszawie, Cavendish-Benticka, cała dzia łalność brytyjskiego wywiadu jest połączona”.

Sliwiński wyjaśnił dalej, że zażądał od londyńskiej centrali specjalistów do obsługi radiostacji nadawczej w Polsce.

Szpiegowski odrobek agenta Osinińskiego

Sąd przystąpił do przesłuchania świadków. 31-letni student Politechniki Warszawskiej, Tadeusz Osiniński, podał szczegóły swej współpracy wywiadowczej z oskarżonym. Dowiedział się, że Osiniński jest w ciężkich warunkach materialnych, Sliwiński pożyczł mu sto tysięcy złotych, które świadek miał odpracować w zakładanej przez oskarżonego fabryczce.

Później jednak, Sliwiński powiedział, że Osiniński, ze uruchomieniem tej fabryczki natrafia na przeszkody i że Osiniński „inaczej będzie te pieniądze odrabiać”. Wytyłumaczył mu następnie, że to „odrabianie” miało polegać na zbieraniu wiadomości o dziedziny lotnictwa, wojska, transportu itp., i że w zależności od wartości dostarczanych materiałów, dług świadka będzie stopniowo, informacjami ty mi spłacany. Świadek zgodził się na to, i wyruszył w podróż trasą ustaloną przez Sliwińskiego. Z podróży tej przywoził sze reg informacji szpiegowskich.

Świadek zwerbował dla oskarżonego kilku agentów. Jednym z nich był niejaki Kuchnio, do wódca bandy, grasującej do roku 1947 na terenie powiatów Puław, Łuków i Garwolin. Kuchnio dostarczał informacje z Ziemi Zachodnich, a później pełnił funkcję osobistej ochrony oskarżonego. Był stale uzbrojony i miał strzelać w wypadku gdyby Sliwiński znalazł się w niebezpieczeństwie.

Inny agent Osinińskiego — pracownik PKP, niejaki Wardak był zwerbowany w celu dostarczania wiadomości o kopalniach na Ziemiach Zachodnich.

Osiniński miał u siebie skrytkę, gdzie przechowywał otrzymane od Sliwińskiego dolary oraz instrukcję, zawierającą wy

szpiegowskie o transportach kolejowych, rozlokowaniu lotnisk i inne.

Materiały dla urzędnika Ambasady Francuskiej Renaux

Świadkowie Mieczysław Kautschew i Zola Kautschew zeznali, że kuzyn ich, urzędnik Ambasady Francuskiej w Warszawie Fernand Renaux oświadczył pewnego razu, że do ich mieszkanie zgłosi się osobnik z paczką albo listem dla Renaux. Po użyciu kilku tygodni przyszedł do mieszkania Kautschewów oskarżony Sliwiński i wręczył im dla Renaux list. Kautschew list ten otworzył i zauważył, że we wnętrzu znajduje się kilka klisz fotograficznych oraz ankieta dotycząca ułotki, napisana przez profesora Michalskiego.

W dalszym ciągu rozprawy Sąd ujawnił szereg dowodów rzeczowych, a między innymi kalki sympatyczne, klisze fotograficzne z niedającym się odczytać tekstem raportów szpiegowskich, notatki z adresami oraz listy.

W jednym z raportów oskarżony donosi centrali szpiegowskiej w Londynie, że „rozwiija się obecnie na Ziemiach Zachodnich”, ale posiada duże trudności w pracy, ponieważ nie udało mu się pozyskać jako agentów ludzi na wyższych stanowiskach. Oskarżony donosi w raporcie swym, że w wypadku ewentualnego wybuchu wojny, jego organizacja wywiadowcza będzie musiała oprzeć się na ludziach starych lub ułomnych, którzy nie zostaną zmobilizowani do wojska. Raport zawiera również prośbę aby porozumiano się z „gospodarzami” w sprawie pieniędzy dla Sliwińskiego.

Przewodniczący: Kto to są „gospodarze”?

Oskarżony: „Gospodarze” albo „pryjaciele”, to była forma określenia Anglików.

Przewodniczący: W raporcie mówi oskarżony, że nie chce przerywać pracy w najbardziej szpiegowskim momencie. Co oskarżony rozumie przez „najbardziej szpiegowski moment”?

Oskarżony: Czulym momentem nazywałem okres przed rozpoczęciem wojny agresywnej przez Anglosasów. Bortnowski przygotował mnie, że taki moment wkrótce nastąpi.

W innej części raportu Sliwiński donosi, że „często spotyka się z podobnymi firmami” na terenie Polski (firmą nazywa oskarżony organizację wywiadowczą). Sliwiński podkreśla, że niemal każdy Amerykanin, prze bywający na terenie Polski, zaj muje się wywiadem. Oskarżony określa tam Amerykanów jako „nieostryżnych” i „rozrzucających pieniądze na cele wywia dowcze”.

W dalszym ciągu rozprawy złożyła zeznania świadek Ewa Ludkiewicz, u której oskarżony zamieszkał bezpośrednio po powrocie z Anglii. Świadek przyznała, że Sliwiński dał jej polecenie nawiązania kontaktu z pewnym inżynierem w Łodzi. Chciał on również wciągnąć ją do stałej pracy szpiegowskiej, na co jednak świadek się nie zgodziła.

Świadek Jerzy Ludkiewicz zeznał, że przez długi czas przycho dził na jego adres listy z Anglii dla Sliwińskiego, a raz przybiegnął do niego, aby mu przynieść pieniądze dla „Pawłowskiego”. (Był to pseudonim oskarżonego Sliwińskiego). Przy syka pieniądze zawierała wielka suma dolarów. Innym razem przyniesiono czterysta dolarów również dla „Pawłowskiego”.

Świadek zeznał następnie, że na polecenie Sliwińskiego napisał tendencyjnie fałszywy artykuł o sytuacji gospodarczej w Polsce, za który oskarżony wypłacił mu trzy tysiące złotych. Artykuł ten Sliwiński przesłał do Anglii.

Zeznania b. attache lotniczego Ambasady Brytyjskiej plk. Turnera

Na wniosek prokuratora, przesłuchany został w charakterze świadka były attache lotniczy, Ambasady Brytyjskiej w Warszawie plk. Claude Turner. Świadek stwierdza, że spotykał Sliwińskiego podczas swego pobytu w Polsce. Podczas wizyt Sliwiń skiego u Turnera prowadzili oni dłuższe rozmowy.

Prokurator: Jak był przebieg rozmów świadka z oskarżonym Sliwińskim?

Świadek Turner: Poza towarzyszącą rozmową omawiałem z nim również polskie lotnictwo. Prokurator: Czy była mowa je szcze o czymś?

Świadek Turner: Podczas jednej z tych wizyt oskarżony prosił abym zabrał do Anglii paczkę oraz wysłał krótką notatkę. Prokurator: Czy wskazał treść tej notatki i adres, pod który miała być skierowana?

Świadek Turner: Adres oraz treść zapisał w moim notatniku. Notatka skierowana była do niejakiego Piotra Jankowskiego w Londynie, a treść jej brzmiała mniej więcej: „Jeszcze wszystko w porządku — napisz jak najprędzej”.

Prokurator: Czy świadek zgodził się na przekazanie tej paczki i notatki do Londynu?

Świadek Turner: Tak.

Prokurator: Czy świadek do trzymał swego przyrzeczenia?

Świadek: Notatkę wysłałem do Londynu, ale paczki on mnie żadnej nie przyniósł.

Prokurator: W jaki sposób świadek przekazał tę notatkę do Londynu?

Świadek: Napisałem sam tę notatkę, włożyłem do koperty i wysłałem pod wskazywanym adresem brytyjską pocztą dyplomatyczną. W tym miejscu prokurator zapytuje oskarżonego: Kto to jest

ten Piotr Jankowski, adresat notatki?

Oskarżony: To jest mój szef. Był to jeden z pseudonimów Bortnowskiego.

Prokurator: A co miało oznaczać „jeszcze wszystko w porządku”?

Oskarżony: Oznaczało to, że wciąż jeszcze pracuję.

Bandyci i służusy gestapo podpora siatek szpiegowskich

Z kolei Sąd przesłuchał świadka Antoniego Olechnowicza, który — jak się wyraził osk. Sliwiński — był kierownikiem bliźniaczej siatki wywiadowczej. Olechnowicz zeznał, że z polecenia przebywającego w Londynie gen. Kopańskiego zorganizował w 1948 r. komórkę wywiadowczą, która zajmowała się zbieraniem wiadomości wojskowych, politycznych i gospodarczych. Informacje te Olechnowicz przekazywał za pośrednictwem kuriera Bukowskiego i Anny Ostrowskiej do Londynu.

Świadek stwierdza, że w skład jego siatki wywiadowczej wchodziło członkowie grupy „Cecylia” (była to, jak wiadomo, współpracująca w okresie okupacji z wywiadem niemieckim i gestapo akwizycja z okręgu wileńskiego), agentami wywiadu Olechnowicza byli również członkowie bandy „Łupaszki”.

Na zakończenie odczytano ze zeznań świadka Jabłońskiego, który zwerbowany został do wywiadu angielskiego przez kapitana Urbanowicza, pracującego wówczas w UNRRA na terenie Niemiec. Po przyjeździe do Polski świadek kontaktował się z „Pawłowskim”. Współpracując z osk. przez dłuższy okres czasu, Jabłoński dostarczał mu szeregu informacji szpiegowskich.

Z odczytanych zeznań świadka Bukowskiego wynika, że był on kurierem przewożącym raporty szpiegowskie z Polski do Paryża, gdzie znajdował się w tym czasie plk. Urbanowicz. Bukowski kontaktował się również z „Leonem” (jeden z pseudonimów Bortnowskiego) od którego przywoził pieniądze i listy dla Olechnowicza. Bukowski podkreśla, że sieć wywiadowcza Olechnowicza działała w interesie wywiadu angielskiego.

Na tym poprzawę odroczonego do dnia następnego.

W obronie niewinnie skazanych na śmierć Murzynów

Masy pracujące Polski na licznych zebraniach protestują przeciwko bezprawnym wyrokom rasistowskich sądów stanu Virginia i Mississippi w USA, które skazały na karę śmierci niewinnych Murzynów. Sądy te niedopuszczają obrońców, bez udowodnienia winy, skazywały kilku Murzynów na karę śmierci pod pretekstem rzekomego zgwałcenia przez nich białych kobiet. Wśród skazanych znajduje się ojciec 4-ga drobnych dzieci. Wyroki śmierci grożą kilkunastu innym Murzynom niewinnie uwięzionym pod tym samym pretekstem.

Zw. Bojowników o Wolność i Gubernatora wysłał protest do gubernatora stanu Virginia.

Przeciwko haniebemu wyrokowi sądów amerykańskich zaprotestowali również gorący robotnicy państwowej fabryki im. Małgorzaty Fornalskiej w Bydgoszczy.

Delegacja handlowa Demokratycznych Niemiec wyjechała do Pekinu

BERLIN (PAP). Agencja ADN donosi, że w zwartym udeła się samolotem do Pekinu delegacja rządowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej z ministrem przemysłu i komunikacji Saksonii Zillermem na czele, w celu zawarcia pierwszego układu o wymianie towarowej między Niemiecką Republiką Demokratyczną a Chińską Republiką Ludową. (f)

CGT protestuje przeciwko projektowi zwiększenia wydatków wojskowych

GENEWA (PAP) — Z Paryża donoszą, że Powszechna Konfederacja Pracy (CGT) ogłosiła komunikat, w którym protestuje przeciwko projektowanemu przez rząd Plevana zwiększeniu kredytów na zbrojenia co musi pociągnąć za sobą zwiększenie ciężarów podatkowych, pogorszenie sytuacji gospodarczej w kraju i obniżenie stopy życiowej mas pracujących.

CGT wyzywa wszystkich robotników francuskich do wzmożenia akcji zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim, domaga się położenia kresu imperialistycznej wojnie w Vietnamie oraz zaprzestania zbrodniczej agresji amerykańskiej w Korei.

Ludzie pracy, nauki i sztuki piętnują zbrodnie imperialistów USA w Korei

Polski świat pracy, przedstawiciele nauki i sztuki piętnują z oburzeniem zbrodnie agresorów amerykańskich na Korei. Masowo napływają ofiary na rzecz ludności miast i wsi koreańskich barbarzyńsko bombardowanych przez amerykańskich piratów powietrznych.

Zebrań pracowników Generalnej Dyrekcji Teatrów, Oper i Filharmonii w Warszawie

jednymyślnie podjęło uchwałę wyrażającą energiczny protest przeciwko zbrodniczej napaści imperialistów amerykańskich na Koreę. Pracownicy Generalnej Dyrekcji TOF zebrali 28 tys. zł na pomoc dla ludności cywilnej Korei.

Zebrań robotników rolnych w PGR — Gródek, powiat Świecie.

Zbiórki pieniężne

We wszystkich Państwowych Gospodarstwach Rolnych w woj. bydgoskim robotnicy zbierają pieniądze na fundusz pomocy ofiarom agresji amerykańskiej w Korei. Zebrano na ten cel ponad 450 tys. zł.

Zony pracowników PGR Dłusko w pow. waleńskim, woj. bydgoskie zebrały na fundusz pomocy dla kobiet i dzieci Korei 4.800 zł.

Komitet domowy przy ul. Bogusława 1, 2, 3, w Szczecinie zebrał 2.838 zł. Zbiórkę pieniędzy przeprowadza również młodzież oraz chłopcy województwa szczecińskiego i koszalińskiego.

Zgromadzeni na walnym zebraniu członkowie Powszechnej Spółdzielni Spożywców „Tęcza” w Otwocku zebrali 77.510 zł na fundusz pomocy walczącej Korei.

Zalogi kopalń, hut i fabryk oraz pracownicy urzędów i instytucji Śląska złożyli do 26 mln. na fundusz pomocy dla ofiar wojny napastniczej w Korei ok. 9 milionów zł. Chłopi po wiatów głubczyckiego i kluczborskiego zebrali na ten cel 460 tys. zł.

„My, dzieci Warszawy, które przeżyliśmy skutki wojny, serdecznie współczujemy dzieciom, młodzieży i całemu ludowi Korei i jako dowód zrozumienia je Podobną uchwałę przyjęło na

go sprawy składamy skromną kwotę w chwili wyjazdu na pobyt czasowy do bratniej Czechosławii” — piszą dzieci warszawskie w liście dołączonym do przekazu na konto specjalnego funduszu CRZZ. (d)

W stolicy CSR otwarto wystawę poświęconą Warszawie

PRAGA (PAP). W Pradze odbyło się uroczyste otwarcie wystawy „Warszawa — odbudowa — pokój”.

Otwarcia wystawy dokonał ambasador R.P. w Pradze — Wiktor Grosz.

W uroczystości otwarcia wzięli udział m. in.: prezydent miasta Pragi — dr Vacek oraz liczni przedstawiciele organizacji czechosłowackich. Wystawa wzbudziła duże zainteresowanie wśród mieszkańców Pragi. (d)

Dar ludu węgierskiego dla Korei

BUDAPEST (PAP). Odjechał stąd do Korei pociąg z pełnym urządzeniem szpitala polowego, ufundowanego przez węgierskie masy pracujące dla narodu koreańskiego, walczącego o wolność i niepodległość.

Pociąg żegnany był uroczystie przez delegację robotniczą, młodzież oraz wybitnych przedstawicieli społeczeństwa węgierskiego. (f)

Kongres USA aprobuje agresywne plany Trumana

WASZYNGTON (PAP). Kongres amerykański uchwalił nowe ustawy, których wykonanie ma umożliwić Stanom Zjednoczonym kontynuowanie agresywnej wojny w Korei.

Izba Reprezentantów zaaprobowowała projekt ustawy, przewidujący przedłużenie na jeden rok okresu służby wojskowej dla osób, które miały być demobilizowane w ciągu najbliższych 12 miesięcy. Ustawa ta dotyczyć będzie około 295 tysięcy żołnierzy i oficerów amerykańskich.

Dla finansowania tych zarządzeń prezydent Truman, zażądał od Kongresu zwiększenia wpływów z podatków o blisko 5 miliardów dolarów.

Prak donosi agencja Associated Press, uwzględnienie żądania Trumana oznaczać będzie zwiększenie stawek podatku dochodowego co najmniej o 20 proc. (a)

Wiadomości z ZSRR

DZIECIĘCE MAGISTRALE KOLEJOWE W ZSRR

Przed 15 laty po raz pierwszy w historii kolejnictwa uruchomiona została w Związku Radzieckim trasa dziecięcej magistrali kolejowej. Wkrótce podobne magistrale powstały na Ukrainie, Syberii, Białorusi, Turkmieni i w Uzbekistanie.

W Związku Radzieckim istnieje obecnie 20 linii kolejowych, obsługiwanych wyłącznie przez dzieci. Są to prawdziwe wąskotorowe magistrale, z mostami i tunelami na trasie. Niektóre spośród nich wyposażone są w automatyczną sygnalizację. Łącznie na magistralach dziecięcych kursuje blisko 200 specjalnych parowozów i wagonów.

Małe magistrale posiadają własne parowozownie, składy węgla oraz warsztaty remontowe, które obsługiwane są również wyłącznie przez dzieci — uczniów szkół powszechnych.

Do kółek młodzieńców kolejarzy należy 300.000 uczniów. Władze radzieckie otaczają magistrale dziecięce pieczołowitą opieką. W latach powojennej odbudowy nie zapomniano również o magistralach dziecięcych.

W Stalingradzie, w przebiegu okolicy nad brzegiem Wołgi powstała magistrala „Mała Stalingradzka”, a w Użhorodzie na Ukrainie zakarpacijskiej zbudowano po wojnie „Małą Zakarpacijską”, która łączy śródniościę ze stacją sportową, pałacem i basenem.

Na Ukrainie w mieście Równe oddano do użytku dziecięcej magistralę „Małą Kowelską”, a w Wilnie — „Małą Litewską”.

Na wzór dziecięcych magistral radzieckich, uruchomiono niedawno kolej dziecięcą na Gorze Scheny na Węgrzech.

Nowy rekord światowy radzieckiego modelarza samolotowego

W miejscowości Sillkanta w pobliżu Moskwy rozpoczął się XV zawody młodzieńców modelarzy samolotowych Związku Radzieckiego. Młodzi konstruktorzy zgłosili do zawodów dziesiątki modeli — wodnopłatowce, szybowce i modele samolotów z silnikami benzynowymi.

Wyjątkowy sukces osiągnął młody modelarz — Wasilczenko. Skonstruowany przez niego model samolotu odrzutowego uzyskał szybkość 150 km na godzinę. W ten sposób pobity został rekord światowy dla tej kategorii modeli samolotowych ustanowiony również przez Wasilczenkę w roku ubiegłym.

Sprzysiężenie zbrodniarzy

„Wielki spiszek przeciw ZSRR” — oto tytuł książki, która mówi o perfidnych, zbrodniczych metodach, spiskach, zbrodniach, których międzynarodowy kapitał uświślał przez długie dziesięciolecia przeciwstawiać się budownictwu socjalizmu w ZSRR, ludząc się nadzieją, że uda mu się podstępnie sabotażem i dywersją, działalnością szpiegowską i terrorem zatrzymać bieg historii.

Wszystkie te próby zakończyły się klęską agentów imperializmu. Związek Radziecki po trafili obronić się przed wrogami we wnętrzu i przed nasytanymi z zagranicy agentami, podobnie jak wcześniej odparł napaść czternastu burżuazyjnych państw w okresie wojny przeciw interwentom.

Historia pisze obecnie nowy rozdział tej wielkiej książki. Tym razem jest to spiszek nie tylko przeciwko Związkowi Radzieckiemu, ale i przeciw krajom demokracji ludowej, które śladem Kraju Rad weszły na drogę przezeń utworzoną, na drogę do socjalizmu.

Proces angielskiego szpiega Władysława Sliwińskiego, który obecnie toczy się przed Sądem Wojskowym w Warszawie, ujawnia w całej pełni okropność i zgniliznę tego całego świata zbankrutowanych bandytów, którzy przegrzawszy w walce wręcz, przeszli do perfidnych metod zdrady drogą szpiegostwa, sabotażu i dywersji.

W czasie procesu przewijają się poprzez salę sądową i przez aktę, poprzez zeznania oskarżonego i świadków wszystkie odmianny podłych i zbrodniczych agentów imperializmu angielskiego, amerykańskiego i francuskiego, które bazując na nie liczonych wprawdzie zdrajcach narodu polskiego, wykradając tajemnice wojskowe, informacje o produkcji polskiego przemysłu i polskich kopalni, o kolejach i drogach — po to, aby przygotować agresję wojenną.

Nie brak w tym „dobrym” towarzyszy zdrajców i szpiegów, nikogo z galerii przestępców i zwyrodniałców, których nienawiść do socjalizmu pcha na drogę zbrodni i zaprzastwa. Jako świadek zeznaje były attache lotniczy ambasady brytyjskiej w Warszawie plk. Turner. Przyznaje otwarcie, że informacje

wpisane do jego notatu przez szpiega Sliwińskiego przekazał pocztą dyplomatyczną do Wielkiej Brytanii. Oto do jakich celów nadużywa przywilejów dyplomatycznych brytyjska służba dyplomatyczna.

Oto staje przed sądem właściciel mieszkanie, które było skrywką wywiadu francuskiego. Urzędnik ambasady francuskiej Renaux uwił sobie tutaj gniazdko. Wywiad francuski pomagał wywiadowi angielskiemu. Szpieg Sliwiński chętnie przesyłał swoje fotografie i raporty przez „skrytkę”... „bratniej siatki”. W kompanii nie brak i wywiadu amerykańskiego. Sliwiński opowiada o spotkaniach z attache wojskowym ambasady amerykańskiej plk Jessicem i mjr Jorgensenem, który pod pretekstem odszukania grobów lotników amerykańskich poległych w Polsce, uprawiał szpiegowską turystykę po naszym kraju. Także i z nim łączyły Sliwińskiego serdeczne stosunki i choć krytykował wywiad amerykański w listach do swego szefa za zbytnią gadatliwość i szafowanie pieniędzmi, to przecież wśród tych szpiegów właśnie szukał towarzyszy i na pewno nie bez interesownych kontaktów.

Nie tylko plk Turner był z ramienia ambasady brytyjskiej w kontakcie ze Sliwińskim. Znaczenie troskliwe opiekowało się nim inny pracownik tej ambasady — Robert Sneddon. Ten nie tylko woził w swoim dyplomatycznym bagażu listy do Sliwińskiego do Londynu, ale przywoził mu również instrukcje dywersyjno - terrorystyczne i tysiące dolarów. Wprawdzie stosunki z „pryjaciami” (jak nazywał w swych raportach Sliwiński Anglików) zakończyły się przysyłaniem mu przez Sneddona do więzienia truciizny, ale to stało się wtedy, kiedy Sliwiński był już wywiadowi angielskiemu niepotrzebny, a nawet niebezpieczny, gdyżby chciał za wiele powiedzieć. Przed wyjazdem do Polski obiecywano mu, że w razie „wyspy” pomoże mu brytyjski attache wojskowy. Spalony szpieg nadawał się już widać tylko na śmietnik. Takie są metody „Military Intelligence 6”.

Do ostatecznej podłości szpiegowania na rzecz wrogów Polski, na rzecz obcego imperializmu, do wydawania tajemnic państwowych i wojskowych, do zdrady własnej ojczyzny udało się zwerbować wywiadowi angielskiemu kilku zapraczków, którzy urodzili się Polakami. Ale jacyż to byli Polacy? Sliwiński, oficer brytyjskiego lotnictwa, który w Indiach pomagał imperialistom angielskim uciekać przed hinduski. Osiniński i Kuchnio, bandyci, którzy mają na swoim koncie niejedną zbrodnię i rozboj, oraz zwyrodniałe kradzieże przeprowadzane w bandzie „Orlika”, oraz wreszcie „pryjaciele”, którzy w podobny sposób stano wili, rzecz jasna najlepszy materiał na pomocników zdrajcy Sliwińskiego, oczywiście pod warunkiem, że zostaną dobrze opłaceni w złotych czy dolarach.

W czasie rozprawy ujawniono też została inna siatka szpiegowska pracująca na rzecz angielskiego wywiadu. Ta znowu oparta się na byłych oficerach wileńskiego okręgu AK, na bandach „Cecylii” i „Łupaszki”, a pracownicy jej rekrutowali się spośród byłych współpracowników gestapo, agentów andersowskich i innej szumowiny.

Proces Sliwińskiego pokazuje w pełnym świetle całą okropność zbrodniczego działania tych zdrajców, którzy wiedząc, że służą obcemu wywiadowi sprzedawali swój kraj za funty i dolary. Ale proces powiedział coś więcej: powiedział skąd czerpali szpiegzy swe informacje. Sam Sliwiński stwierdził, że nie miał dostępu do żadnych poważniejszych źródeł informacyjnych.

Swoje raporty dla Intelligence Service przygotowywał na podstawie obserwacji własnych i swoich agentów, a przede wszystkim na podstawie ich rozmów z przynajmniej spotkanymi ludźmi w pociągach, w biurach, na przystankach tramwajowych, na podstawie tego co sam i jego agenci mogli posłyszeć i podслушаć w kawiarniach i innych publicznych miejscach. Oto wielka lekcja czułości dla tych, którzy do tej pory nie zdają sobie w pełni sprawy co oznacza i jakie szkody przyniesie mo-
to Państwu Ludowemu gadu-

WYDOBYCIE WĘGLA W MILN.TON



Sto milionów ton węgla

Liczy Planu 6-letniego

Produkcja przemysłu węglowego Polski Ludowej — wydobywanie węgla, stale wzrasta — wzrasta z roku na rok, poczynając od wyzwolenia:

1946 rok — 47,3 mln. ton;
1949 rok — 74,1 mln. ton.

W okresie Planu 6-letniego wydobywanie węgla wzrosło w 1955 r. do 100 mln. ton.

O tym, jak imponująca jest ta liczba 100 mln. ton węgla, które będziemy wydobywać w 1955 r. mówi porównanie z okresem przedwojennym.

Najwyższe wydobywanie węgla w Polsce przedwojennej wynosiło 46,2 mln. ton w 1929 r., w 1935 r. zaś spadło do 28,5 mln. ton, podnosząc się w 1938 r. tylko do 38,1 mln. ton.

W końcu Planu Trzyletniego — w 1949 r. osiągnęliśmy dwukrotnie niemal wyższe wydobywanie niż w 1938 r. bo 74,1 mln. ton, w 1955 roku zaś dojdziemy do 100 mln. ton.

W ten sposób produkcja węgla kamiennego na głowę ludności wyniesie u nas w 1955 r. 3,7 tony, czyli będzie jedną z najwyższych na świecie. (W Stanach Zjednoczonych w 1949 r. — 2,9 tony na głowę ludności).

100 mln. ton węgla w 1955 ro-

ku daje nam różnicę w porównaniu z 1949 r. o 25,9 mln. ton. Ta różnica tylko — to niemal tyle, ile wyprodukowała Polska przedwojenna w ciągu całego 1933 r.

Te 25,9 mln. ton, które dodatkowo wydobydą nasi górnicy w wyniku realizacji Planu 6-letniego, osiągną w 1955 r. 100 mln. ton — to ogromna ilość węgla.

Tylko jednym milionem ton węgla możemy opalić ciężki pociąg towarowy o ciężarze 2.000 ton na taką odległość, jaką daje 240 okrążeń kuli ziemskiej wzdłuż równika.

Cały polski przemysł w 1949 roku zużył dla celów produkcyjnych i przerobczych 19,5 mln. ton węgla, a więc o 6,4 mln. ton mniej, niż wyniesie tylko różnica w wydobywaniu węgla w latach 1949 — 1955.

Jeszcze jeden przykład: na opał dla całej ludności w Polsce w roku 1949 zużyto 12,7 mln. ton, czyli połowę tych 25,9 mln. ton węgla, o które wzrosło wydobywanie w Planie 6-letnim.

Nasz podstawowy przemysł — górnictwo, dzięki osiągnięciu w 1955 r. wydobywania 100 mln. ton węgla, w pełni zaspokoi rosnące potrzeby życia gospodarczego.

go i pozwoli na podwyższenie eksportu węgla. Zagwarantuje nam to z kolei sprowadzanie z zagranicy większej ilości deficytowych w Polsce surowców i urządzeń inwestycyjnych.

W jaki sposób osiągniemy wydobywanie w 1955 r. tej ogromnej ilości 100 mln. ton węgla? Osiągniemy je dzięki wzrostowi wydajności pracy naszych górników o 36 proc. w porównaniu z 1949 r. — bez wzrostu zatrudnienia; dzięki podniesieniu się dyscypliny pracy.

Osiągniemy je dzięki szerokiej mechanizacji kopalń, zmachinowaniu do 1955 r. 65 proc. podziemnego załadunku węgla, zaopatrzeniu kopalń w węgierki, ładowarki, radzieckie kombajny górnicze itd., co właśnie w znacznej mierze wpłynie na wzrost wydajności pracy górników.

Osiągniemy je zmniejszając koszty własne produkcji węgla, co pozwoli nam nie tylko na budowę większej ilości nowych kopalń, ale i na szybszą realizację całego planu inwestycyjnego naszego przemysłu.

Taka jest wymowa liczb: 100 mln. ton węgla.

Taka jest wymowa naszego Planu 6-letniego w górnictwie.

Dlaczego w szczecińskich Zakładach Rybnych Nr 14 jest słaba dyscyplina pracy?

(KORRESPONDENCJA WŁASNA „TRYBUNY LUDU”)

Nieusprawiedliwiona nieobecność w Zakładach Rybnych nr 14 w Szczecinie była już od dawna poważnym hamulcem, utrudniającym wykonanie planów produkcyjnych oraz wzrost ogólnej wydajności pracy.

Założy tych zakładów, głównie kobiety, które stanowią ok. 80 procent ogółu zatrudnionych, jeszcze w roku ubiegłym przychodziły do pracy „co drugi dzień”. Liczba nieobecnych dochodziła często do 50 proc.

I tak np. w październiku ub. roku absencja wynosiła 5,5 tys. rob.-godz., w listopadzie 5 tys. rob.-godz., w grudniu spadła do — około 4 tys. rob.-godz.

17 maja b.r. weszła w życie ustawa o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy. Tekst ustawy omówiono na masowce, zapoznając i wyjaśniając założeń cel ustawy i jej znaczenie dla robotników. Zdawało się, że sytuacja ulegnie zasadniczej zmianie.

A tymczasem dyscyplina pracy w szczecińskich Zakładach Rybnych „kuleje” w dalszym ciągu.

Po wejściu w życie ustawy — 12 proc. nieobecności

18 maja 1950 r. (dzień po wejściu w życie ustawy o socjalistycznej dyscyplinie pracy) w 1 zmianie nieobecnych było 149 osób, czyli około 34 procent załogi, w II zmianie — nieobecnych jest 64 osoby — pracuje tylko 25 osób.

1 czerwca — nieobecnych na pierwszej zmianie 36, na drugiej — 33, 7.VII. do pracy nie zgłosiło się 65 osób. 4 lipca brak jest znowu 62 osób, — 14 lipca — 79 osób.

Oto kilka „wyjątków” z raportów dziennych przedstawionych przez referenta personalnego. Wynika z nich jasno, że przeciętny procent nieobecności w Zakładach Rybnych jest nadal wysoki, mimo, że spada w stosunku do roku ub. z 50 proc. do 12 proc.

Podczas, gdy w przemyśle dzięki realizacji ustawy wzrasta wydajność pracy i zarobki robotników — w chwili, gdy toczy się kampania o lepszą ja-

kościowo i ilościowo produkcję, gdy robotnicy fabryk i zakładów produkcyjnych mobilizują swe siły do wykonania wielkich zadań Planu 6-letniego — to 12 proc. nieusprawiedliwionej nieobecności w Zakładach Rybnych oskarża poważnie nie tylko załogę, ale i organizację podstawową, radę zakładową i kierownictwo zakładów.

Pierwsze kary sądowe i dyscyplinarne

Jakubowska, Kempin, Laskowska, Irena Marciniak, Krystyna Baczek. Lista karanych sądownie za przekroczenie socjalistycznej dyscypliny pracy w Zakładach Rybnych obejmuje około 20 nazwisk.

Augustyniakowi, Adamskiemu, Bosko, Annie Buczek i jeszcze 30 innym za opuszczenie dni roboczych potrącono dniówki przy wypłacie. Udzielono po za tym 15 nagan, 16 upomnień piśmiennych.

— Robimy wszystko co jest w naszej mocy, by podnieść dyscyplinę pracy w naszych zakładach — twierdzi przewodniczący rady zakładowej tow. Kornikowski.

„To wszystko” — to masówka przed wprowadzeniem ustawy oraz kary sądowe i porządkowe z chwilą jej realizacji.

A przecież trzeba przeprowadzać masową, codzienną agitację wśród załogi, przygotować robotnicę do przyjęcia i zrozumienia nowej ustawy przez wytworzenie nowego stylu pracy, drogą podniesienia świadomości ideologicznej załogi.

Zapomniano o bezpieczeństwie i higienie pracy

Poważnym ponadto czynnikiem, który wpłynął na podniesienie dyscypliny pracy byłoby zlikwidowanie niedociągłości w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy, niedociągłości, za które przede wszystkim odpowiedzialność ponosi dyrekcja zakładów.

Braki na odcinku higieny i bezpieczeństwa pracy w Zakła-

dach Rybnych Nr 14 są bardzo poważne. Wystarczy przejść się do solarni śledzi, która mieści się w byłym magazynie.

W magazynie — obecnej solarni, brak jest w ogóle okien (światło wpada przez otwarte drzwi), brak kanalizacji. Kobiety pracują stojąc w wodzie powyżej karków, nie wszystkie posiadają buty gumowe, jak np. Helena Rodzka, która czeka na buty ochronne już od 3 tygodni.

Jedną z poważniejszych bolączek solarni jest brak rękawic ochronnych. Stanisława Hojnak, Magdalena Kuszko i inne mają ręce przeżarte od soli.

Na terenie zakładu nie ma umywalki, szatni, stołówek i innych urządzeń socjalnych.

I to są najdziwniejsze — w zakładzie zatrudniającym ok. 600 osób, zakłady o specyficznych warunkach pracy, nie ma w ogóle referenta higieny i bezpieczeństwa pracy.

Warunki pracy — wykonywanie planów produkcyjnych — i dyscyplina pracy — oto ogniwa, które ściśle wiążą ze sobą. Dlatego też walkę o zmniejszenie nieobecności, o wzrost wydajności pracy załogi w Zakładach Rybnych Nr 14, należy poprowadzić równoległe ze zmianą warunków pracy.

I to jest jedno z ważniejszych zadań, stojących przed organizacją podstawową, radą zakładową oraz przed dyrekcją, która zbyt mało zajmuje się warunkami socjalnymi załogi.

Należy również zbliżyć się do robotnika, położyć większy nacisk na uświadamianie załogi, na wyrobienie w niej nowego, socjalistycznego stosunku do pracy.

Dyscyplinę pracy w Zakładach Rybnych Nr 14 w Szczecinie można i należy podnieść, mimo trudności w jakich pracuje zakład, stawiając obecnie nie tylko na produkcję, ale i na pracę inwestycyjną.

Trzeba tylko związać bliżej załogę z planami produkcji, z warsztatem pracy, trzeba przygotować i zmobilizować całą załogę do walki o wykonanie Planu 6-letniego.

WANDA SUHECKA

Po III Kongresie SED (I)

Kongres wielkiej ofensywy

Przed wszystkim fakty i cyfry: 2.205 delegatów z SED, 1.213 gości z Komunistycznej Partii Niemiec (KPD) — w sumie blisko trzy i pół tysiąca ludzi reprezentowało cały niemiecki ruch robotniczy.

Byli wśród delegatów starzy działacze, osiwiali w dziesięcioleciach boję prowadzonych w interesie klasy robotniczej, byli wśród nich ludzie młodzi, do piero rozpoczynający — w jakże innych warunkach niż poprzednia generacja — walkę o przeobrażenie oblicza Niemiec. 18 procent delegatów więzionych było w czasach hitlerowskich. Blisko 12 proc. uczestniczyło w nielegalnej pracy. A ponad 40 proc. wstąpiło do partii dopiero po powstaniu SED, po zjednoczeniu partii komunistycznej i socjaldemokratycznej.

I jeszcze parę cyfr: ponad 40 proc. delegatów liczy mniej niż 30 lat, a ponad 80 proc. — to z pochodzenia robotnicy.

Te liczby dają nie tylko charakterystykę składu III Kongresu Socjalistycznej Partii Jedności. Dają one zarazem pewien obraz partii jako całości, partii stanowiącej syntezę najlepszych rewolucyjnych tradycji niemieckiej klasy robotniczej z bojowością i entuzjazmem młodzieży wychowanej już w warunkach antyfaszystowsko — demokratycznego ustroju. Dają one obraz partii, która ma ogromne zasługi w tych wielkich przemianach, jakie już zaszły w Niemczech wschodnich — przede wszystkim w powstaniu demokratycznej Republiki, partii, która stoi teraz na czele walki o zjednoczenie Niemiec na demokratycznej, pokojowej bazie.

Walka o zjednoczenie Niemiec weszła w nowy etap. Podsumowaniem dotychczasowych osiągnięć i wytyczeniem dróg boju na przyszłość zajął się właśnie III Kongres SED.

Charakterystyką nowego etapu walki o zjednoczenie kraju jest przede wszystkim powstanie potężnej bazy — Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Stalin w liście wystosowanym z okazji utworzenia Republiki stwierdził, że powstanie Republiki stanowi punkt zwrotny w historii Europy. Kongres unaocznili w świetle cyfr i faktów, na czym zwrot ten polega.

Po pierwsze — Kongres pokazał kierowniczą siłę Republiki — Socjalistyczną Partię Jedności. Kongres pokazał partię o silnym trzonie proletariackim (blisko połowa członków partii — to robotnicy przemysłowi), o dużym procencie młodzieży, o poważnych wpływach wśród inteligencji.

Kongres pokazał partię, która rozbiła socjaldemokratyzm, tak mocno ciężący jeszcze dziś na niemieckim ruchu robotniczym w zachodnich Niemczech — socjaldemokratyzm szczególnie silny wśród części masy członkowskiej SED, wywodzącej się z SPD. Kongres pokazał partię wyzwoloną z dawnych błędów popełnianych przez rewolucyjny nurt w niemieckim ruchu robotniczym, partię nawiązującą pod przywództwem Plechda do thaelmanowskiej drogi przekształcenia Komunistycznej Partii Niemiec w partię marksistowsko — leninowską. Kongres pokazał wreszcie jak

wielka praca została dokonana, jak zbudowana została na gruzach pozostawionych przez hitlerizm potężna partia proletariatu.

*

Po drugie — Kongres pokazał, co dotychczas potrafiła zdziałać partia, jako motor aktywności mas ludowych. Ramy wielkich przemian stworzyła Armia Radziecka, która wyzwalając inne narody z jarzma hitlerizmu — wyzwoliła zarazem naród niemiecki od koszmarów, które na nim ciążyły, od amalgamatu pruskiego feudalizmu z władzą kapitału monopolistycznego. Wypełnienie tych ram nową treścią — to było dzieło Socjalistycznej Partii Jedności.

Należało przede wszystkim, na fali rewolucyjnych przemian społeczno — politycznych, przeobrazić świadomość klasową proletariatu niemieckiego. Mała część tego proletariatu aktywnie walczyła przeciwko faszyzmowi, lecz podstawowa jego masa — jeszcze w pierwszych latach po wojnie — objęta była różnego stopnia biernością — od neutralności wobec nadchodzących nowych czasów do całkowitej apatii i negacji wobec wszystkiego co się działo.

Zmobilizować do wielkiego, długofalowego zrywu awangardę klasy robotniczej, przełamać bierność milionów innych, postawić na młodzież pracującą i zdobyć tę młodzież dla wielkiego dzieła, wspiąć się w klasę robotniczą świadomość, że ona właśnie jest kierowniczą, przod-

Stanisław Brodzki

dującą siłą, że wzmagając wysiłek produkcyjny wielokrotnie ona swą potęgę — oto było zadanie, gigantyczne zadanie do spełnienia.

Kongres pokazał, jak zadanie to zostało wykonane, unaocznili wszystkim na jak potężnej bazie masowej opiera się Republika, a przez to uskrzydlił klasę robotniczą, dodał jej otuchy i ofensywności do dalszej walki o pokój i zjednoczenie Niemiec.

*

Po trzecie wreszcie — Kongres pokazał bazę materialną, na której operuje się Republika dzisiaj i na której opiera ona wielkie perspektywy jutra. Dwulatka wykonana w półtora roku — to znaczy przedterminowe przekroczenie poziomu przedwojennej produkcji z tym, że szybciej niż w innych gałęziach nastąpił rozwój kluczowych przemysłów i kopalnictwa.

Dwulatka w półtora roku — to znaczy możliwość podniesienia już teraz, i to w bardzo poważnym stopniu, niskiej dotychczas stopy życiowej mas pracujących. To znaczy ogromny wzrost samopomocy klasy robotniczej, której główną zasługą jest ten wielki sukces. To znaczy wreszcie pokazanie zatrudnionym przez socjaldemokrację i imperialistyczną propagandę masom robotniczym Niemiec zachodnich, co potrafi zdziałać w bardzo trudnych powojennych warunkach władza ludowa.

Dwulatka, to pomost między

wczorajszą odbudową, a jutrzejszym pięcioletnim planem przemysłowym. Nigdy jeszcze przed narodem niemieckim nie stały takie perspektywy. Szybkie bardzo w przeszłości tempo rozwoju kapitalizmu w Niemczech — tak się ma do tempa pięcioletniego jak ówczesna lokomotywa do dzisiejszego samolotu. Nowe huty na piaszkach nadodrzańskich, nowe miliardy kilowatogodzin energii elektrycznej, nowe dziesiątki tysięcy traktorów, nowe setki tysięcy mieszkań — wszystko to niesie z sobą plan podwojenia produkcji przemysłowej i znacznego podniesienia produkcji rolniczej Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

*

Plan pięcioletni obejmuje tylko terytorium Republiki, ale znaczenie jego jest wielkie dla całych Niemiec. Wielkie znaczenie dla całego narodu niemieckiego miał III Kongres SED. Gdyby chcieć podsumować jego rolę, należałoby powiedzieć, że był to kongres wielkiej ofensywy. Ofensywy przebudowy społeczno-gospodarczej i umacniania antyfaszystowsko — demokratycznego ustroju w Republice. Ofensywy ideologicznej, skierowanej na zachód, obliczonej na spotęganie walki o zjednoczenie kraju i objęcie ramami Frontu Narodowego najszerszych warstw ludności, zwłaszcza w Trizonii. Ofensywy antyimperialistycznej, koncentrującej we wzmocnionej walce o pokój ogień przeciwko agresorom anglosaskim i ich niemieckim pachołkom, przekształcającym Trizonię

nię w bazę wypadową przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej oraz usiłującym wyzyskać miliony Niemców jako mięso armatnie.

Duchem bojowości i ofensywności tchnęły zarówno referaty jak i dyskusja, zarówno wystąpienia delegatów, jak i przemówienia gości z zachodnich Niemiec. Poparcie w walce o pokój i o zjednoczenie Niemiec na pokojowej, demokratycznej bazie — zapowiedzieli imieniem światowego obozu socjalizmu przedstawiciele partii marksistowskich, a przede wszystkim delegaci chwałą odkrytej WKP(b) — towarzysze Suslow i Pospislow.

Toteż entuzjazm, który towarzyszył zamknięciu Kongresu i wieloletniej manifestacji ludu Berlina w Lustgartenie, nie był wyrazem samouspokojenia i spoczyniania na laurach; był to entuzjazm ludzi, owianych wolą zwycięstwa i znających drogę prowadzącą do zwycięstwa. A zwycięstwo, w tej walce — to znaczy zwycięstwo większości Niemców dla idei walki o pokój i walki o zjednoczenie Niemiec, to znaczy pokrzyżowanie najpoważniejszego nadziei imperialistów amerykańskich na rozpętanie w Europie nowej wojny.

Na marginesie

Skończyły się żarty...

Zapowiadało się nieledwie jak defilada. Tak przynajmniej zapewniała prasa amerykańska swych czytelników na początku zbrojnej wyprawy koreańskiej. W głównej kwatrze Mac Arthura toczyły się wtedy takie oto rozmowy:

— Jakież to wielkie zwycięstwo — mówi wysoki oficer sztabowy, spoglądając na Mac Arthura.

— Największe zwycięstwo epoki — odparł szef sztabu Mac Arthura.

— Mylicie się — wtrącił do woźca lotnictwa Dalekiego Wschodu, gen. Almon. — Mac Arthura, to największe zwycięstwo w historii.

Tak to opisywał reakcyjny tygodnik amerykański „Time”, dał do zrozumienia, że w rękach Mac Arthura sprawa koreańska załatwiona będzie „raz — dwa”.

A sam Mac Arthura zapowiadał zwycięstwo „w najkrótszym możliwym czasie”. Ten „największy zwycięstwo w historii” powtórzył to jeszcze sześć dni później.

Adiutant ten się już zmienił wydanie „Time”, który ry odegrał wybitną rolę w podjudzaniu do agresji, przemawiając zgola minorowo. Oto kilka cytat z numeru z dnia 24 lipca r. b.

„Skończyły się żarty” — stwierdza pismo, omawiając sytuację na Korei. — Z początku wszyscy traktowaliśmy tę sprawę żartobliwie...”

„Ks. pastor dr Billy Graham ciągnie tygodnik — zgłosił się do prezydenta Trumana, by ostrzec go, że naród amerykański „ogarnięty jest strachem”. graniczącym z histerią”. Ks. pastor zaproponował prezydentowi proklamowanie narodowego dnia modlitwy i pokuty”.

Jak wynika z dalszych wywodów „Time”, prezydent Truman zapewnił swego rozmówcę, że po kuta jest niepotrzebna, bo rząd amerykański postępuje ściśle według wskazań biblii. Zupenie tak samo twierdził pruscy generałowie kajzera Wilhelma: „Gott mit uns...”

Jednakże nie wszyscy Amerykanie dają się ukołom tym zapewnieniom prezydenta. Nawet on sam musi mieć niekiedy wątpliwości, wnosząc z ostatniego zdjęcia, które ukazało się w prasie Stanów Zjednoczonych:



„Co dalej?” — zapytuje więc „Time” — „Czego wymaga od nas obecna sytuacja?” „Nie można dać na to ścisłej odpowiedzi...”

„Przez cały tydzień — donosi „Time” — niepewność i złe wieści szarpały napięte nerwy kongresmanów”.

Zaiste, „strach graniczący z histerią” ogarnia tych, których sny o potęgze rzeczywistej przez kształciła w przesławne lanie. Tak, tak, skończyły się żarty... PUK

Z całego serca życzę sukcesów!

(ARTYKUŁ NAPISANY SPECJALNIE DLA „TRYBUNY LUDU”)

Lubomir Dmiterko

Przewodniczący Zarz. Związku Pisarzy Ukraińcy

Trzykrotnie zwiedzałem Polskę. W latach 1944 — 1945 widziałem ziemię polską, stojącą w płomieniu bitew. Zdeptaną butem tyranii, przeżywaną boleśnie tragedię warszawską, Majdanek i Oświęcim. Polska była, jak ptak z polanymi skrzydłami, który jednakże rozbił się już kłatkę i poznał wartość odzyskanej wolności.

Pamiętam Kraków i Sandomierz, Oświęcim i Częstochowę. Miasta te różnią się przeszłością historyczną, rozmaicie ukształtowały się ich losy w dni ostatniej wojny. Wszędzie witano radzieckich żołnierzy i oficerów, z równą serdecznością.

W roku ubiegłym naród polski obchodził piątą rocznicę swego wyzwolenia. W te pogodne dni lipcowe znów przybyłem do Polski, tym razem jako członek delegacji pisarzy i dziennikarzy radzieckich. Wszyscy byliśmy zdumieni, widząc olbrzymi rozmach robót przy odbudowie Warszawy, w której odbyło się wówczas otwarcie wspaniałej trasy W — Z.

Z kolei zwiedziliśmy Kraków, Katowice, Wrocław, wszędzie byliśmy świadkami burzliwego rozwoju kraju, rozwoju, który przekroczył wszelkie nasze oczekiwania. Wszędzie odczuwaliśmy wspaniały entuzjazm pracy, właściwy nie tylko budowniczym Warszawy, lecz żyjący w sercach wszystkich polskich lu-

dzi pracy, od Przemysłu do Opoka. Jasny domek w Poroninie — Muzeum Lenina, u podnóża malowniczych Tat — to obecnie nie tylko muzeum; urasta on do wyżyn symbolu, staje się gwiazdą przewodnią, oświetlającą drogę w przyszłość.

To co widziałem w Polsce latem 1949 r., wzruszyło mnie do głębi serca. Wrażenia z tej podróży opisałem w tomie reportażu p. t. „Polskie dni powojenne”, oraz w cyklu wierszy.

*

Ostatnim razem bawiłem w Polsce w końcu czerwca br., kiedy wraz z poetą Aleksym Surkowem przyjechalśmy na zjazd pisarzy polskich.

Z uczuciem głębokiego zadowolenia wspominam dni spędzone w Polsce Ludowej. Znowu ujrzałem Warszawę i znów byłem zdumiony i zachwycony błyskawicznym tempem odbudowy miasta. Tempem odtworzenia piękna stolicy Polski, wspaniałym rozwojem polskiej kultury.

W wolnym i niezależnym kraju naród polski własnymi rękami wykłada swe szczęście w oparciu o bezinteresowną, bratnią pomoc wielkiego narodu radzieckiego.

Budując szczęśliwą przyszłość, zajmując poczesne miejsce wśród narodów świata toczących

walkę przeciwko krwawym podżegaczom wojennym, imperialistom amerykańskim, naród polski demokratycznej krocy na przód od zwycięstwa do zwycięstwa.

*

Naród polski podpisał jednomyślnie wystosowany przez Stalę Komitet Światowego Kongresu Obróbów Pokoju apel w sprawie zakazu broni atomowej.

Ponad 96 milionów obywateli radzieckich złożyło podpis pod apelem sztokholmskim. Z każdym dniem rośnie front obrońców pokoju. Gniewny głos narodu radzieckiego, głos protestu przeciwko agresorom amerykańskim — angielskim rozlega się na całym świecie. My, pisarze Ukraińscy Radzieckiej, nie zapominamy, że walka o pokój jest naszym świętym obowiązkiem. Orazem słowami walczymy i będziemy walczyć o słuszną sprawę pokoju.

Sprawie pokoju służą artykuły i przemówienia A. Korniejewa i tchnące szlachetną pasją wiersze Tyczyn, Rylskiego, Sosyury, pamflety Smolicha, „Wrażenia angielskie” i nowa pozycja prozy Małyszki pt. „Za modrym morzem”, demaskująca prawdziwe oblicze Kanady i Stanów Zjednoczonych, wiersze, opowieści, reportaże, artykuły, felietony innych ukraińskich poetów, prozaików, dramaturgów i publicystów.

W Kijowie dopiero co wysłał spod prasy obszerna monografia „O pokój, o demokrację”. Związek Pisarzy Ukraińcy zgora niozwał setki wieczorów z udziałem literatów dla różnego audytorium, wszędzie — zarówno w kopalniach Zagłębia Donieckiego, jak na wyższych uczelniach Kijowa, w fabrykach Dniepropietrowska i w kołchozach obwodu kijowskiego, ludzie bez różnicy zawodu i wieku — oświadczały kategorycznie: „Hańba podżegaczom wojennym, niech żyje pokój!”

*

Niedawno kołchoźnicy ukraińscy gościli u siebie delegację chłopów polskich. Ludzie ukraińscy z właściwą sobie gościnnością przyjmowali ciepło i serdecznie drogie gości. Spotkania te przeistoczyły się we wspaniałą manifestację głębokiej i niezachwianej przyjaźni między narodem polskim i ukraińskim.

Z całego serca życzę polskim przyjaciom sukcesów i zwycięstw w walce o pokój, demokrację i socjalizm.

III Kongres Socjalistycznej Partii Jedności (SED)



Prezydium Kongresu. Z lewej widoczni członkowie delegacji polskiej: tow. tow. Józef Cyrankiewicz, Jakub Bejman, Edward Ochab oraz Duclous (KPF), Lehman (SED), Pollit (KP Anglii), Reimann (KPD) i Jend. etzky (SED)

Foto AR

Z NOTATNIKA
WARSZAWYPod adresem
Warszawskiego
Zarządu Ligi Kobiet

Przy trzech dworcach warszawskich: Głównym, Wschodnim i Wileńskim, Liga Kobiet prowadzi Izby Opieki nad Matką i Dzieckiem. Jakkolwiek w prowadzenie tych izb wkłada się bardzo wiele wysiłku — nie wszystko jeszcze jest tak, jak być powinno.

Zasadniczą bolączką wszystkich trzech izb są trudności lokalowe. Izba przy Dworcu Głównym składa się z dwóch małych pokoi, z tzw. dyżurni i z łazienki. Trudno sobie wyobrazić, że w tym miniaturywnym pokoju o powierzchni 4 x 4 m przebywać na raz i po dwadzieścioro dzieci. Izba wyposażona jest w 6 dzieciennych łóżeczek i 3 zwykłe ogrodowe ławki, służące nie raz za łóżka dla ciężarnych kobiet.

Trudno uwierzyć, żeby przy odpowiednim nacisku i staraniach Ligi Kobiet nie znalazło się jeszcze jakieś pomieszczenie, lub nie dałoby się dobrać prowizorycznego pomieszczenia.

Warunki lokalowe na Dworcu Wschodnim są lepsze. Ośrodek mieści się w baraku składającym się z 5 pomieszczeń, które na ogół wystarczają.

Jednakże warunki w tych pomieszczeniach są nieodpowiednie, szczególnie, że musimy liczyć się ze zbliżającą się zimą. I znów sprawa wglądu i opieki. Czyżby? Jasne, że Warszawskiego Zarządu Ligi Kobiet.

To samo mniej więcej odnosi się do warunków, w których znajdują się Izby przy Dworcu Wileńskim.

Rzecz jasna, że w takich warunkach warszawskie Izby Dworcowe nie mogą należycie pracować. Nie zdziwi też nikogo, że np. na Dworcu Głównym tylko dla 1-3 zgłaszanych dzieci znajduje się miejsce.

A teraz jeszcze kilka uwag: Izby Dworcowe wtedy spełniają należycie swe zadania, gdy między innymi mogą do starczych dzieciom o każdej porze ciepłego mleka. Brak go w warszawskich Izbach. Dlaczego? Otóż w pierwszym rzędzie dlatego, że nie ma gdzie mleka przechowywać.

Warunki sanitarne również nie są odpowiednie. Nieodpuszczalny jest fakt, że dzieci kąpie się tuż przy kuchence, a prywatne ubrania obsługi przechowuje razem z pościelą.

Na skutek ofiarnej pracy obsługi, Izby Dworcowe nawet w tych skromnych warunkach są poważną pomocą dla matek podróżujących z małymi dziećmi. Ale miejscowa obsługa nie może usunąć wszystkich braków.

Sądymy, że Warszawski Zarząd Ligi Kobiet w porozumieniu z dyrekcją kolei powinny dolożyć wszystkich stacji, aby pomóc pracownikom izb Dworcowych w usunięciu dotychczasowych bolączek i braków. (lem)

Odszczurzanie
Warszawy

Miejskie Zakłady Sanitarne wykonują na zlecenie Dzielnicy Rad Narodowych deratyzację (odszczurzanie) pomieszczeń i terenów.

Zakłady Pracy lub Komitety Blokowe zainteresowane sprawą deratyzacji powinny zgłaszać się do rejonowych ośrodków sanitarnych w dzielnicach lub bezpośrednio do Miejskich Zakładów Sanitarnych tel. 7-22-40.

Jorge Amado

ALBANIA RADOSNA

Przed paru dniami wpadł mi w ręce plik gazet brazylijskich — dzienników reakcyjnych subdyktowanych przez imperializm amerykański. Znalazłem w nich wciąż powtarzające się, wciąż jednakowo beznamiętne i brudne kalumnie rzucane na Związek Radziecki i demokrację ludową.

Podobnie jak ścigany złodziej, który ucieka krzycząc „łapać złodzieja”, tak zdemaskowani przez światowy ruch pokójku imperialiści krzyczą na łamach swojej prasy, że ZSRR, że demokracje ludowe przygotowują wojnę i sprzeciwiają się utrwaleniu pokójku.

W tych, ostatnio przeze mnie czytanych gazetach, znalazłem wiadomości o prowokacjach greckich i jugosłowiańskich na granicach Albanii, z tą różnicą jednak, że potraktowano je jako napadły ze stron oddziałów albańskich.

Dzienniki reakcyjne nie wstydzą się posadzać Albanię o zabójcze zamiary, obwiniać ją o hańbiącą działalność tak znamieną dla panów z Wall Street. To kłamstwo syte grubymi nidermi wzbudza tylko śmiech wszystkich tych, którzy znają rzeczywiście przebieg wypadków. Jedno spojrzenie na mapę wyjaśnia cały nonsens tych podejrzeń.

Niestety ta zaprzeczona prasa przenika do tysięcy domów, i nieraz stanowi jedyne źródło informacji dla tysięcy ludzi

Nowa arteria połączy Powiśle z Wolą

Pierwszy odcinek ul. Nowoświatokrzyskiej będzie gotów w br.

Jeszcze w roku bieżącym Warszawa otrzyma obok pierwszego odcinka trasy N—S nową wspaniałą arterię komunikacyjną. Będzie nią ulica Nowoświatokrzyska, która w przyszłości stanie się „konkurencją” dla Al. Jerozolimskich i lewobrzeżnego odcinka trasy W—Z, łącząc będzie bowiem Powiśle z najdalejszymi kramami Woli.

Prace przy budowie ul. Nowoświatokrzyskiej rozpoczęte zostały przez Oddział Robót Inżynierskich SPB w lutym br. Na pierwszy ogień poszedł odcinek pomiędzy ulicami Marszałkowską i Krajową Rady Narodowej, ponieważ poważne roboty budowlane w rejonie pl. Wareckiego (b. gmach Prudentialu, Narodowy Bank Polski i inne) nie pozwalały na przebudowę odcinka pomiędzy Marszałkowską a N. Światem. O ile jednak na terenie pomiędzy Marszałkowską a N. Światem roboty będą miały charakter przebudowy ulicy, o tyle pierwszy odcinek przy pracach zupełnie od nowa. Ul. Światokrzyska dochodziła tylko do ul. Bagno, dalej rozpoczynała się kłębowski gruzów pozostałości na czynszowych kamieniczkach i rudach.

Za kilka dni ruszy betonowanie

Ponad 75 tys. metrów sześciennych gruzu wywieziono z terenu budowy. Odgruzowanie trwało do maja br. W chwili obecnej pozostało jeszcze do usunięcia niewiele ponad 3 tys. m sześć gruzu. Nie hamuje to jednak dalszego rozwoju robót. Na poważnym odcinku nowej ulicy ustawiono już krawężniki. Od Marszałkowskiej do Mariackiej wszystko w najbliższych dniach będzie przygotowane do rozpoczęcia betonowania podłoża przyszłej ulicy. Elipsy wodociągów i kanalizacji w pospiesznym tempie budują kolektor. Budowniczym nowej arterii warszawskiej nieco kłopotu sprawiają telefony, gdyż zespoły robotnicze tej instytucji bardzo powoli dają sobie radę ze splatanymi kablami prowadzącymi do dawnej centrali w gmachu Cedergrenu przy ul. Zielnej.

Rozpoczęcie betonowania podłoża ulicy nastąpi w połowie przyszłego tygodnia.

Młodzież SP buduje nową ulicę

Można zaryzykować twierdzenie, że ulica Nowoświatokrzyska zbudowana zostanie w znacznym stopniu siłami młodzieży. W chwili obecnej z załogi SPB pracuje na terenie budowy załadowo kilkanaście osób, których zadania polegają raczej na instruowaniu i kontrolowaniu pracy kilkudziesięciu junaków SP. W okresie betonowania podłoża liczba młodzieży SP na budowie zostanie powiększona. Wzrosnąć wówczas zresztą również liczba załogi SPB, ponieważ natychmiast za betoniarzy pracować będą zespoły brukarskie.

Nie znaczy to jednak iż Nowoświatokrzyska będzie posiadać nawierzchnię kostkową. Kostka położona zostanie tylko na odcinku pomiędzy ul. Mar-

szalkowską a Zielną, który to teren włączony zostanie w przyszłości do poszerzonej ul. Marszałkowskiej. W pozostałej swej części ul. Nowoświatokrzyska posiadać będzie nawierzchnię asfaltową dwubarwistową. Środek jezdni liczącej 18 metrów szerokości bieć będzie linia regulacyjna utworzona ze stałowych gwóźdźi — takich jakie spotykamy przy wielu skrzyżowaniach ulic stolicy.

Marszałkowska i Al. Jerozolimskie będą odciążone

W roku bieżącym będzie ukończony odcinek pomiędzy

Zmiany w komunikacji tramwajowej i autobusowej

Od dnia 29 lipca br. wprowadzone będą następujące zmiany w ruchu komunikacji miejskiej, w związku z zakończeniem robót torowych na Pradze.

Trasa linii tramwajowej „3” bieć będzie ulicami: Odrową, 11 Listopada, Targowa, Zamojskiego, Grochowska do Wiatracznej. Odjazd pierwszego wozu z Wiatracznej o godz. 5.02, ostatni o godz. 23.20.

Odjazd pierwszego z Odrową o godz. 5.09, ostatniego o godz. 23.20.

Tramwaj oznaczony nr „8” kursować będzie na trasie: Cmentarz Wojskowy, Powązkowska, Okopowa, Świerczewskiego, Żelazna do Pl. Starynkiewicza.

Tramwaj nr „13” kursować będzie na trasie: Koło (Ks. Janusza) przez Obozową, Młynarską, Świerczewskiego, Okopową, Towarową, Al. Jerozolimskie, Most

Poniatowskiego, Zieleniecka, Targowa, Kijowska do Dworca Wschodniego.

Odjazd pierwszego wozu z Koła o godz. 5.05, ostatniego o 23.25. Odjazd pierwszego wozu z Dworca Wschodniego o godz. 5.05, ostatniego o godz. 23.20.

Trasa linii tramwajowej „25” bieć będzie ulicami: Kawczyńska, Żabkowska, Targowa, Zieleniecka, Al. 3 Maja, Al. Jerozolimskich do Pl. Narutowicza.

Uruchomiona będzie również nowa linia autobusowa nr 125 na trasie: Sułstra, Puławska, Al. I Armii, Al. Stalina, Nowy Świat, Krak. Przedmieście, Królewska, Pl. Zwycięstwa, Wierzbowa, Pl. Teatrny. Odjazd pierwszego wozu z Pl. Teatrny o godz. 4.46, ostatniego o godz. 23.20. Odjazd pierwszego wozu z ul. Sułstra o godz. 5.10, ostatniego o godz. 23.43.

Dom Kultury na Targówku będzie ośrodkiem życia społecznego dzielnicy

Na posiedzeniu Komisji Oświaty i Kultury rozpatrzony był projekt budowy Domu Kultury na Targówku. Dom ten stanie na Placu Horodelskim u zbiegu ulicy Remiszewskiej i Prątkowskiej.

Początkowo projekt przewidywał budowę domu o kubaturze 10 tys. m sześć. Komisja Oświaty doszła jednak do wniosku, że kubatura ta jest zbyt mała, gdyż Dzielnicowy Dom Kultury powinien stanowić ośrodek życia społecznego i kulturalnego dzielnicy. Dlatego też powinien posiadać odpowiednie sale widowiskowe, czytelnia, salę gimnastyczną itd.

Komisja postanowiła więc powiększyć kubaturę Dzielnicowego Domu Kultury na Targówku do 20 tys. m sześć. Kubatura osiedlonych domów tego typu sięgać będzie od 6 do 8 tys. m sześć.

Budowę Domu Kultury na Targówku rozpocznie się jeszcze w roku bieżącym. Pod koniec tego roku zostanie oddana do użytku sala gimnastyczna, która spełniać będzie chwilowo

rolę sali koncertowej i odczytowej.

W bieżącym roku wykonane zostaną również wykopy pod fundamenty oraz wyciągnięte będą mury głównego budynku do wysokości parteru. Zmontowane będą także kotły do centralnego ogrzewania. Budowa całego Domu Kultury zakończona będzie w roku przyszłym.

Budynki składać się będzie z dużego hallu, świetlicy i czytelnia. Na piętrze powstanie amfiteatr sala widowiskowa na 500 miejsc. Scena o rozmiarach 18 na 8 m da dobre warunki dla rozwoju amatorskich zespołów świetlicowych. Duży taras przy domu może być wykorzystany do zabaw tanecznych na wolnym powietrzu.

Kilka pokoi przeznaczonych będzie dla pracy kółek marksistowskich, samokształceniowych i innych.

Pod koniec przyszłego roku Dom Kultury na Targówku stanie się niewątpliwie centralnym ośrodkiem życia kulturalnego i społecznego dzielnicy. (g)

Autobusy PKS będą przewozić pasażerów w granicach miasta

Poruszaćmy już kilkakrotnie sprawę możliwości wykorzystania autobusów PKS w granicach miasta. Ostatecznie sprawa ta została załatwiona. Dyrekcja MZK i dyrekcja PKS zawarły umowę, która normuje tę sprawę.

Tak więc od 1 sierpnia br. autobusy PKS, wjeżdżające w granice Warszawy, a zjadające do dworca autobusów PKS przy ul. Marszałkowskiej, zatrzymując się będą przy przystankach MZK i w miarę wolnych miejsc zabierając pasażerów. Opłata za przejazd wynosi 25 zł. Bilety miesięczne MZK, bilety ulgowe oraz karty pracownicze są nieważne.

Innowacja ta wprowadzi niewątpliwie odciążenie komunikacji MZK szczególnie w godzinach rannych, kiedy autobusy i tramwaje są przepełnione. (g)

Na pomoc dla Korei

Walne Zgromadzenie Powołanej Spółdzielni Spożywców „Tęcza” w Otwocku przekazało 77.510 złotych (tj. 15 proc. czystej nadwyżki) na fundusz pomocy dla ofiar wojny napastniczej w Korei.

Wystawa na placu na Rozdrożu

Komit Organizacyjny Obchodu 71 rocznicy Święta Odrodzenia podaje do wiadomości, że na placu na Rozdrożu otwarta została wystawa, obrazująca dotychczasowe osiągnięcia i perspektywy rozwoju w planie 6-letnim kraju, Warszawy i województwa warszawskiego.

Ursynów otrzymał wodociągi

Brygady robotnicze Wodociągów i Kanalizacji zakończyły budowę przewodu wodociągowego do Ursynowa. Ukończenie prac nastąpiło na cztery tygodnie przed zaplanowanym terminem.

Do czasu doprowadzenia wody do poszczególnych domów, czynne będą w Ursynowie dwa źródła uliczne. Część budynków Ursynowa już do 15 sierpnia przyłączona będzie do sieci wodociągowej.

Cenne wykopalisko wydobyli robotnicy

W dniu 27 bm. robotnicy, budujący stację pomp rzecznych przy ul. Czerniakowskiej, wykopalni na głębokości 9 metrów pod poziomem gruntu stary krzyż wojoski. Po oczyszczeniu okazało się, że jest to złoty krzyż pochodzący z wojny rosyjsko — turkieskiej w r. 1788. Krzyż przekazany został do depozytu władz MO. Niewątpliwie cennym wykopaliskiem zainteresować się Muzeum Narodowe.

1.200 dzieci wyjedzie na wczasy

27 lipca br. grupa 600 dzieci wyjechała na kolonie letnie do Kościeliska. W najbliższych dniach trzej dalsze grupy dzieci wyjadą do Szklarskiej Poręby, Oborników, Jagniatkowie.

Ogółem 1.200 dzieci z Warszawy skorzysta w drugim turze z kolonii, zorganizowanych przez Wydział Wczasów Prezydium Rady Narodowej.

Warszawscy korespondenci piszą:
Dlaczego nie wszyscy ZMP-owcy z PZO wykonali swe zobowiązania

Młodzież Polskich Zakładów Optycznych podjęła zobowiązania produkcyjne dla uczczenia Święta Odrodzenia.

32 zetempowców z produkcji zobowiązało się podnieść swoje normy produkcyjne od 2 do 20 proc. w okresie trzech tygodni.

Ponadto czterech zetempowców zobowiązało się wyremontować turbiny dla wsi Klejnowa, która ma uruchomić prądnicę i zaopatrzyć wieś w elektryczność.

Członkinie ZMP: Danuta Kazińska, Jadwiga Szymczak, Halina Żukowska, Alicja Nowińska, Halina Bartnicka i Czesława Laskowska zobowiązały się zorganizować i poprowadzić kurs dla analfabetów.

Większość zobowiązań została wykonana. Niektórzy nawet wykonali je z nadwyżką. Do takich należą Jan Maj, który zobowiązał się wykonać 145 proc. normy, a wykonał 179 proc. Jan Kacperkiewicz, który podwyższył swoją normę o 46 proc., wykonując 158,6 proc., Stanisław Mroziński i Franciszek Ostrowski, którzy podwyższyli swoje normy o 25 proc., osiągając ok. 180 proc. normy.

Obok tej grupy młodzieży, która wykonała i przekroczyła swoje zobowiązania jest jednak i druga grupa, która nie tylko, że nie wykonała swoich zobowiązań, ale znacznie obniżyła wy-

konali je z nadwyżką. Do takich należą Jan Maj, który zobowiązał się wykonać 145 proc. normy, a wykonał 179 proc. Jan Kacperkiewicz, który podwyższył swoją normę o 46 proc., wykonując 158,6 proc., Stanisław Mroziński i Franciszek Ostrowski, którzy podwyższyli swoje normy o 25 proc., osiągając ok. 180 proc. normy.

Obok tej grupy młodzieży, która wykonała i przekroczyła swoje zobowiązania jest jednak i druga grupa, która nie tylko, że nie wykonała swoich zobowiązań, ale znacznie obniżyła wy-

konali je z nadwyżką. Do takich należą Jan Maj, który zobowiązał się wykonać 145 proc. normy, a wykonał 179 proc. Jan Kacperkiewicz, który podwyższył swoją normę o 46 proc., wykonując 158,6 proc., Stanisław Mroziński i Franciszek Ostrowski, którzy podwyższyli swoje normy o 25 proc., osiągając ok. 180 proc. normy.

Obok tej grupy młodzieży, która wykonała i przekroczyła swoje zobowiązania jest jednak i druga grupa, która nie tylko, że nie wykonała swoich zobowiązań, ale znacznie obniżyła wy-

konali je z nadwyżką. Do takich należą Jan Maj, który zobowiązał się wykonać 145 proc. normy, a wykonał 179 proc. Jan Kacperkiewicz, który podwyższył swoją normę o 46 proc., wykonując 158,6 proc., Stanisław Mroziński i Franciszek Ostrowski, którzy podwyższyli swoje normy o 25 proc., osiągając ok. 180 proc. normy.

Obok tej grupy młodzieży, która wykonała i przekroczyła swoje zobowiązania jest jednak i druga grupa, która nie tylko, że nie wykonała swoich zobowiązań, ale znacznie obniżyła wy-

konali je z nadwyżką. Do takich należą Jan Maj, który zobowiązał się wykonać 145 proc. normy, a wykonał 179 proc. Jan Kacperkiewicz, który podwyższył swoją normę o 46 proc., wykonując 158,6 proc., Stanisław Mroziński i Franciszek Ostrowski, którzy podwyższyli swoje normy o 25 proc., osiągając ok. 180 proc. normy.

Obok tej grupy młodzieży, która wykonała i przekroczyła swoje zobowiązania jest jednak i druga grupa, która nie tylko, że nie wykonała swoich zobowiązań, ale znacznie obniżyła wy-

konali je z nadwyżką. Do takich należą Jan Maj, który zobowiązał się wykonać 145 proc. normy, a wykonał 179 proc. Jan Kacperkiewicz, który podwyższył swoją normę o 46 proc., wykonując 158,6 proc., Stanisław Mroziński i Franciszek Ostrowski, którzy podwyższyli swoje normy o 25 proc., osiągając ok. 180 proc. normy.

Obok tej grupy młodzieży, która wykonała i przekroczyła swoje zobowiązania jest jednak i druga grupa, która nie tylko, że nie wykonała swoich zobowiązań, ale znacznie obniżyła wy-

konali je z nadwyżką. Do takich należą Jan Maj, który zobowiązał się wykonać 145 proc. normy, a wykonał 179 proc. Jan Kacperkiewicz, który podwyższył swoją normę o 46 proc., wykonując 158,6 proc., Stanisław Mroziński i Franciszek Ostrowski, którzy podwyższyli swoje normy o 25 proc., osiągając ok. 180 proc. normy.

Obok tej grupy młodzieży, która wykonała i przekroczyła swoje zobowiązania jest jednak i druga grupa, która nie tylko, że nie wykonała swoich zobowiązań, ale znacznie obniżyła wy-

konali je z nadwyżką. Do takich należą Jan Maj, który zobowiązał się wykonać 145 proc. normy, a wykonał 179 proc. Jan Kacperkiewicz, który podwyższył swoją normę o 46 proc., wykonując 158,6 proc., Stanisław Mroziński i Franciszek Ostrowski, którzy podwyższyli swoje normy o 25 proc., osiągając ok. 180 proc. normy.

Obok tej grupy młodzieży, która wykonała i przekroczyła swoje zobowiązania jest jednak i druga grupa, która nie tylko, że nie wykonała swoich zobowiązań, ale znacznie obniżyła wy-

konali je z nadwyżką. Do takich należą Jan Maj, który zobowiązał się wykonać 145 proc. normy, a wykonał 179 proc. Jan Kacperkiewicz, który podwyższył swoją normę o 46 proc., wykonując 158,6 proc., Stanisław Mroziński i Franciszek Ostrowski, którzy podwyższyli swoje normy o 25 proc., osiągając ok. 180 proc. normy.

Obok tej grupy młodzieży, która wykonała i przekroczyła swoje zobowiązania jest jednak i druga grupa, która nie tylko, że nie wykonała swoich zobowiązań, ale znacznie obniżyła wy-

konali je z nadwyżką. Do takich należą Jan Maj, który zobowiązał się wykonać 145 proc. normy, a wykonał 179 proc. Jan Kacperkiewicz, który podwyższył swoją normę o 46 proc., wykonując 158,6 proc., Stanisław Mroziński i Franciszek Ostrowski, którzy podwyższyli swoje normy o 25 proc., osiągając ok. 180 proc. normy.

Obok tej grupy młodzieży, która wykonała i przekroczyła swoje zobowiązania jest jednak i druga grupa, która nie tylko, że nie wykonała swoich zobowiązań, ale znacznie obniżyła wy-

konali je z nadwyżką. Do takich należą Jan Maj, który zobowiązał się wykonać 145 proc. normy, a wykonał 179 proc. Jan Kacperkiewicz, który podwyższył swoją normę o 46 proc., wykonując 158,6 proc., Stanisław Mroziński i Franciszek Ostrowski, którzy podwyższyli swoje normy o 25 proc., osiągając ok. 180 proc. normy.

Obok tej grupy młodzieży, która wykonała i przekroczyła swoje zobowiązania jest jednak i druga grupa, która nie tylko, że nie wykonała swoich zobowiązań, ale znacznie obniżyła wy-

konali je z nadwyżką. Do takich należą Jan Maj, który zobowiązał się wykonać 145 proc. normy, a wykonał 179 proc. Jan Kacperkiewicz, który podwyższył swoją normę o 46 proc., wykonując 158,6 proc., Stanisław Mroziński i Franciszek Ostrowski, którzy podwyższyli swoje normy o 25 proc., osiągając ok. 180 proc. normy.

Obok tej grupy młodzieży, która wykonała i przekroczyła swoje zobowiązania jest jednak i druga grupa, która nie tylko, że nie wykonała swoich zobowiązań, ale znacznie obniżyła wy-

konali je z nadwyżką. Do takich należą Jan Maj, który zobowiązał się wykonać 145 proc. normy, a wykonał 179 proc. Jan Kacperkiewicz, który podwyższył swoją normę o 46 proc., wykonując 158,6 proc., Stanisław Mroziński i Franciszek Ostrowski, którzy podwyższyli swoje normy o 25 proc., osiągając ok. 180 proc. normy.

Obok tej grupy młodzieży, która wykonała i przekroczyła swoje zobowiązania jest jednak i druga grupa, która nie tylko, że nie wykonała swoich zobowiązań, ale znacznie obniżyła wy-

konali je z nadwyżką. Do takich należą Jan Maj, który zobowiązał się wykonać 145 proc. normy, a wykonał 179 proc. Jan Kacperkiewicz, który podwyższył swoją normę o 46 proc., wykonując 158,6 proc., Stanisław Mroziński i Franciszek Ostrowski, którzy podwyższyli swoje normy o 25 proc., osiągając ok. 180 proc. normy.

Obok tej grupy młodzieży, która wykonała i przekroczyła swoje zobowiązania jest jednak i druga grupa, która nie tylko, że nie wykonała swoich zobowiązań, ale znacznie obniżyła wy-

konali je z nadwyżką. Do takich należą Jan Maj, który zobowiązał się wykonać 145 proc. normy, a wykonał 179 proc. Jan Kacperkiewicz, który podwyższył swoją normę o 46 proc., wykonując 158,6 proc., Stanisław Mroziński i Franciszek Ostrowski, którzy podwyższyli swoje normy o 25 proc., osiągając ok. 180 proc. normy.

Obok tej grupy młodzieży, która wykonała i przekroczyła swoje zobowiązania jest jednak i druga grupa, która nie tylko, że nie wykonała swoich zobowiązań, ale znacznie obniżyła wy-

konali je z nadwyżką. Do takich należą Jan Maj, który zobowiązał się wykonać 145 proc. normy, a wykonał 179 proc. Jan Kacperkiewicz, który podwyższył swoją normę o 46 proc., wykonując 158,6 proc., Stanisław Mroziński i Franciszek Ostrowski, którzy podwyższyli swoje normy o 25 proc., osiągając ok. 180 proc. normy.

Obok tej grupy młodzieży, która wykonała i przekroczyła swoje zobowiązania jest jednak i druga grupa, która nie tylko, że nie wykonała swoich zobowiązań, ale znacznie obniżyła wy-

konali je z nadwyżką. Do takich należą Jan Maj, który zobowiązał się wykonać 145 proc. normy, a wykonał 179 proc. Jan Kacperkiewicz, który podwyższył swoją normę o 46 proc., wykonując 158,6 proc., Stanisław Mroziński i Franciszek Ostrowski, którzy podwyższyli swoje normy o 25 proc., osiągając ok. 180 proc. normy.

Obok tej grupy młodzieży, która wykonała i przekroczyła swoje zobowiązania jest jednak i druga grupa, która nie tylko, że nie wykonała swoich zobowiązań, ale znacznie obniżyła wy-

konali je z nadwyżką. Do takich należą Jan Maj, który zobowiązał się wykonać 145 proc. normy, a wykonał 179 proc. Jan Kacperkiewicz, który podwyższył swoją normę o 46 proc., wykonując 158,6 proc., Stanisław Mroziński i Franciszek Ostrowski, którzy podwyższyli swoje normy o 25 proc., osiągając ok. 180 proc. normy.

Obok tej grupy młodzieży, która wykonała i przekroczyła swoje zobowiązania jest jednak i druga grupa, która nie tylko, że nie wykonała swoich zobowiązań, ale znacznie obniżyła wy-

konali je z nadwyżką. Do takich należą Jan Maj, który zobowiązał się wykonać 145 proc. normy, a wykonał 179 proc. Jan Kacperkiewicz, który podwyższył swoją normę o 46 proc., wykonując 158,6 proc., Stanisław Mroziński i Franciszek Ostrowski, którzy podwyższyli swoje normy o 25 proc., osiągając ok. 180 proc. normy.

Obok tej grupy młodzieży, która wykonała i przekroczyła swoje zobowiązania jest jednak i druga grupa, która nie tylko, że nie wykonała swoich zobowiązań, ale znacznie obniżyła wy-

konali je z nadwyżką. Do takich należą Jan Maj, który zobowiązał się wykonać 145 proc. normy, a wykonał 179 proc. Jan Kacperkiewicz, który podwyższył swoją normę o 46 proc., wykonując 158,6 proc., Stanisław Mroziński i Franciszek Ostrowski, którzy podwyższyli swoje normy o 25 proc., osiągając ok. 180 proc. normy.

Obok tej grupy młodzieży, która wykonała i przekroczyła swoje zobowiązania jest jednak i druga grupa, która nie tylko, że nie wykonała swoich zobowiązań, ale znacznie obniżyła wy-

konali je z nadwyżką. Do takich należą Jan Maj, który zobowiązał się wykonać 145 proc. normy, a wykonał 179 proc. Jan Kacperkiewicz, który podwyższył swoją normę o 46 proc., wykonując 158,6 proc., Stanisław Mroziński i Franciszek Ostrowski, którzy podwyższyli swoje normy o 25 proc., osiągając ok. 180 proc. normy.

Obok tej grupy młodzieży, która wykonała i przekroczyła swoje zobowiązania jest jednak i druga grupa, która nie tylko, że nie wykonała swoich zobowiązań, ale znacznie obniżyła wy-

konali je z nadwyżką. Do takich należą Jan Maj, który zobowiązał się wykonać 145 proc. normy, a wykonał 179 proc. Jan Kacperkiewicz, który podwyższył swoją normę o 46 proc., wykonując 158,6 proc., Stanisław Mroziński i Franciszek Ostrowski, którzy podwyższyli swoje normy o 25 proc., osiągając ok. 180 proc. normy.

Obok tej grupy młodzieży, która wykonała i przekroczyła swoje zobowiązania jest jednak i druga grupa, która nie tylko, że nie wykonała swoich zobowiązań, ale znacznie obniżyła wy-

konali je z nadwyżką. Do takich należą Jan Maj, który zobowiązał się wykonać 145 proc. normy, a wykonał 179 proc. Jan Kacperkiewicz, który podwyższył swoją normę o 46 proc., wykonując 158,6 proc., Stanisław Mroziński i Franciszek Ostrowski, którzy podwyższyli swoje normy o 25 proc., osiągając ok. 180 proc. normy.

Obok tej grupy młodzieży, która wykonała i przekroczyła swoje zobowiązania jest jednak i druga grupa, która nie tylko, że nie wykonała swoich zobowiązań, ale znacznie obniżyła wy-

konali je z nadwyżką. Do takich należą Jan Maj, który zobowiązał się wykonać 145 proc. normy, a wykonał 179 proc. Jan Kacperkiewicz, który podwyższył swoją normę o 46 proc., wykonując 158,6 proc., Stanisław Mroziński i Franciszek Ostrowski, którzy podwyższyli swoje normy o 25 proc., osiągając ok. 180 proc. normy.

